

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. -- Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-84
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.620.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena **25** gr.
egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Historja par. 20 w Żywcu

Zawieszenie wykładów na wydziale medycznym w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 11. (Sin) Dziś zostały zawieszony wykłady na wydziale medycznym uniwersytetu warszawskiego oraz zamknięte zostało prosektorjum.

Przed gmachem uniwersytetu studenci z „Ligi Mocarstwowej“ oraz innych sanacyjnych organizacji rozrzucali odezwy zatytułowane: „Prowokacja“. Odezwa zaznacza, że

rozruchy antyżydowskie są specjalnie zorganizowane, ażeby w ten sposób połączyć zamknięcie Obwiepołu z zamknięciem uniwersytetu i przeprowadzić jakąś wspólną burdę.

Dziś obraduje Senat akademicki w sprawie projektu ustawy o autonomji uniwersytetów. Nie ulega kwestji, że senat zajmie się również zajściami na wydziale medycznym.

Papen konferuje z przywódcami stronniectw

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 16. 11. (Sch) Dziś, w południe rozpoczął kanclerz v. Papen zapowiedziane pertraktacje z przywódcami frakcji Reichstagu, przyjmując najpierw przedstawicieli centrum, prałata Kaasa i posła Joosa. Przedłożyli oni kanclerzowi stanowisko partji centrowej wobec zagadnień polityki wewnętrznej na piśmie.

Po południu przyjęty został przewodniczący niemieckiej partji ludowej Dingelday a później przewodniczący bawarskiej partji ludowej dr. Schaeffler.

Socjalni demokraci, jak wiadomo odmówili. Nie jest jeszcze pewne stanowisko Hitlera. Nie dał on bowiem odpowiedzi na zaproszenie kanclerza. Potwierdził jedynie odbiór zaproszenia i zastrzegł sobie 24-godzinny czas do namysłu.

Z wyniku tych pertraktacyj złoży kanclerz prezydentowi Hindenburgowi sprawozdanie w poniedziałek, wobec czego nie należy się liczyć z żadną decyzją przed tym terminem.

W przededniu ważnych decyzji

Berlin, 16. 11. (Sch) W następstwie dzisiejszych rozmów z przywódcami frakcji Reichs-

tagu kanclerz v. Papen zrezygnował z projektowanej podróży do Sztutgartu, Darmstadt i Karlsruhe aż do czasu wyjaśnienia sytuacji politycznej. Wobec powyższego koła polityczne spodziewają się ważnych decyzji jeszcze w tym tygodniu.

Z kół poinformowanych donoszą, że frakcja centrowa i bawarska partja ludowa odmówiły swego udziału w rządzie koncentracji narodowej. Natomiast niemiecka partja ludowa zgodziła się na współpracę z rządem v. Papena.

Gończkowe przywołania w obozie Hitlera

Berlin, 16. 11. PAT. W monachijskim Domu Brunatnym zwołano na dzisiaj konferencję przywódców partji narodowo-socjalistycznej w celu zajęcia stanowiska w sprawie składu przyszłego rządu. Według informacji jednej z agencji wiadomość o przyjeździe Hitlera do Berlina we czwartek nie jest ścisła, gdyż zamierza on przybyć jedynie w wypadku, gdy prezydent wyrazi chęć przyjęcia go na audjencji w sprawach, związanych ze składem przyszłego rządu.

Blaczego socjaliści nie chcą pertraktować z Papenem?

Berlin, 16. 11. (Sch) Jak donosiliśmy, zarząd frakcji socjalno-demokratycznej Reichstagu na wczorajszym posiedzeniu jednogłośnie odrzucił zaproszenie kanclerza v. Papena na konferencję między nim a przywódcami frak-

cji. Odmowa umotywowana jest następująco: Kanclerz v. Papen przez dwukrotne rozwiązanie Reichstagu odwoływał się dwa razy do narodu niemieckiego i dwa razy otrzymał odpowiedź druzgocącą. Konstytucja, na którą

przysięgał nie uprawnia go do dalszych pertraktacyj, lecz zobowiązuje go do dymisji. Przez wystąpienie przeciw prawowitemu rządowi pruskiemu i przez przejście nad wyrokiem najwyższego trybunału Rzeszy do porządku dziennego kanclerz zlekceważył konstytucję a przez pozostanie u władzy zlekceważył wyrok narodu.

W mowach publicznych szkalował partje, te zaś, które przeciwstawiają się jego polityce nazwał zdrajcami narodu. Całe jego postępowanie czyni go niezdolnym do pertraktacyj z partją socjalno-demokratyczną.

Partja socjalno-demokratyczna widzi w Papenie rzecznika znikomej mniejszości, która w bezwzględnej walce o swe interesy klasowe nie waha się lekceważyć zasadniczych podstaw republiki i praw narodu. Biorąc to pod rozwagę frakcja socjalistyczna Reichstagu nie może liczyć, aby planowana rozmowa doprowadziła do jakiego rezultatu. Uważa natomiast za niezbędne publicznie zaprotestować przeciw polityce, która z każdym krokiem coraz bardziej oddala się od zasad prawnych. Frakcja zwraca się jak najostrej przeciw publicznie rozważanym planom zbrodniczym, zmierzającym do zmiany prawomocnie uchwalonej przez zgromadzenie narodowe konstytucji, drogą sprzeczną z konstytucją i żąda ustąpienia tego rządu“.

W oświetleniu hitlerowców

Monachjum, 16. 11. (R) Organ naczelny partji narodowo-socjalistycznej „Voelkische Beobachter“ nawiązując do odmowy frakcji socjalno-demokratycznej Reichstagu pisze, że zaproszenie socjaldemokratów na konferencję, jest ukoronowaniem dotychczasowej polityki rządu v. Papena. Gabinet „Herrenklubu“ — pisze dziennik — mówiący stale o koncentracji narodowej nie wzdragał się podjąć pertraktacyj z marksistami. Nie można sobie wyobrazić coś więcej zawstydzającego, ani też większej kompromitacji Papena wskutek odmowy socjalnych demokratów.

Drakoński dekret przeciwko robotnikom w państwie dyktatury proletariatu

Moskwa, 16. 11. PAT. Ukazał się nowy dekret rządu, nakazujący wydalenie robotników z pracy już w razie jednodniowego nieusprawiedliwionego niestawienia się do pracy z jednoczesnym odebraniem kartek na żywność i inne artykuły oraz wysiedleniem z mieszkania.

Londyn, 16. 11. (L) W kopalni węgla pod Glasgowem wydarzył się dziś wybuch pyłu węglowego, wskutek czego 4 górników poniosło śmierć a 12 odniosło ciężkie rany.

O zniesienie Monopoli Spirytusowego

Wprowadzenie Monopoli Spirytusowego w r. 1924 miało zaspokoić różnorakie cele. Polityczne, skarbowe i gospodarcze. Zadanie polityczne Monopoli Spirytusowego względnie ustawodawstwa w okresie tworzenia Monopoli Spirytusowego, polegało na ograniczeniu handlu gospodnio-szynkarskiego i ściśnięciu go obręczami specjalnych ustaw koncesyjnych. Kosztem handlu napojami alkoholowymi miały być zaspokojone interesy inwalidów wojennych, tak, jak gdyby kupcy winno-wódczani byli jedynie odpowiedzialnymi za wybuch wojny światowej i wynikłe wskutek tego pretensje inwalidzkie. Monopol Spirytusowy miał również za zadanie przysporzyć skarbowi państwa dochodów, potrzebnych w okresie stabilizacji złotego. Ówczesny minister skarbu i premier p. Władysław Grabski uważał, że najważniejszym zadaniem jego winno być gromadzenie rezerw finansowych bez względu na siły gospodarczo-finansowe społeczeństwa, i że bogactwo skarbu publicznego jest pierwszym warunkiem potęgi finansowej państwa. Bogactwo obywateli jest zagadnieniem sekundarnym, podporządkowanym interesom skarbowym. Wreszcie interesy jednej tylko grupy interesentów tj. rolnictwa, zresztą kompletnie fałszywie pojęte, złożyły się na silne stanowisko ówczesnego rządu, który uznał, że wprowadzenie Monopoli Spirytusowego będzie prawdziwym zbawieniem dla kraju. Rolnicy wychodzili wówczas z błędnego stanowiska, że w interesie ich leży, aby cała produkcja gorzelnicza skupiona została w rękach silnego finansisty, któryby był w stanie zaliczkować kampanję produkcyjną gorzelnictwa i mógł stanowić chłonny, a przede wszystkim pewny „basen odbiorczy“. Polityczny charakter Monopoli Spirytusowego znajdował gorących rzeczników w obozie endeckim, który przez usta p. Głębińskiego wypowiedział się za przyjęciem ustawy o Monopolu Spirytusowym, oraz w obozie Ch. D., a p. Władysław Grabski groził nawet dymisją na wypadek nieprzyjęcia ustawy. Względny skarbowe również zostały silnie zaakcentowane, przede wszystkim przez biurokrację ministerjalną, która zdołała „udowodnić“ posłom rolniczym w ówczesnych ciałach ustawodawczych, że prawdziwa era szczęścia i dobrobytu nastanie dla gorzelników dopiero z chwilą powstania Monopoli Spirytusowego.

Monopol Spirytusowy został utworzony. Nie chcemy przytaczać późniejszego biegu wypadków, szczególnie jeśli idzie o koncesjonaryzmy alkoholowych. Sprawy te są zbyt dobrze znane wszystkim, nawet nie zawodowo zainteresowanym. Chcemy stwierdzić jedynie, że Skarb Państwa, a przede wszystkim całe życie gospodarcze wyszło jaknajgorzej na Monopolu Spirytusowym. Aparat urzędniczy nie mógł w Monopolu Spirytusowym funkcjonować inaczej, aniżeli we wszystkich instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych. Cechuje go ospałość i mechaniczne ujmowanie zagadnień życiowych, wynikłe z traktowania działalności w Monopolu jako zwyczajnego odrabiania kawalków biurokratycznych. Monopol nie wiedział i nie wie, jakie wymagania stawia mu życie gospodarcze, a ceny jego wyrobów były zawsze przystosowane do wszystkiego innego, aniżeli do stanu koniunktury w danej chwili. Gdy linja koniunkturalna gospodarstwa społecznego opadała, gdy dochody ludności się kurczyły, Monopol Spirytusowy, jak każdy monopol państwowy, będąc przywiązany do budżetu państwowego, stał twardo na gruncie wysokich cen, dla zabezpieczenia należytych dochodów skarbowi państwa. Po pewnym dopiero czasie opamiętała się biurokracja monopolowa i uprzytomniła sobie, że konsumpcja spirytusu przecież nie jest przymusową, a Monopol Spirytusowy

musi działać na podstawach handlowych. Ale to opamiętanie się nastąpiło zbyt późno, a zresztą nie wyrównało szkód, poczynionych długoletnią poprzednią polityką. Doszło do tego, że chłop, największy konsument wódki, płacił w lutym b. r. za 1 litr wódki cenę odpowiadającą 10 kg. mięsa wieprzowego żywej wagi, podczas kiedy przed wojną, kiedy Monopolu nie było, a istniała jedynie akcyza, chłop płacił za 1 litr wódki cenę, odpowiadającą zaledwie 1.8 kg. wieprza żywej wagi. Doszło do tego, że dochody Monopoli Spirytusowego skurczyły się do takiego minimum, że odpowiadają one obecnie zaledwie sumie opłat akcyzowych, jakie wpływały do skarbu państwa w okresie przed utworzeniem Monopoli Spirytusowego, a więc w okresie, kiedy Skarb Państwa mógł czerpać nietylko z tych opłat akcyzowych, ale i w dochodów społeczeństwa, nie zrujnowanego etatystyczną polityką monopolową i stanowiącego wskutek tego lepszy teren eksploatacji fiskalnej dla rządu. Doszło do tego, że w klasycznym kraju konsumpcji alkoholu, jakim jest Polska, spożycie alkoholu na głowę ludności kurczy się w katastrofalnym stopniu, nie mówiąc już o zbycie spirytusu na cele techniczne, który w Polsce na głowę ludności wynosi zaledwie 0.44 litra, podczas kiedy w Czechosłowacji wynosi 2.11 litra, w Niemczech 2.55 litra, a we Francji 3.58 litra na głowę ludności. Doszło do tego, że spożycie spirytusu trunkowego zmniejszyło się w r. 1931 o blisko 45 proc. w stosunku do 1930 r., podczas gdy np. zmniejszenie się spożycia tytoniu wynosiło zaledwie 19 proc., cukru 11 proc., a soli 5 proc. Doszło do tego, że gdy przed wojną na ziemiach polskich spożycie spirytusu na głowę ludności wynosiło 2.6 litra, to obecnie spożycie to na głowę ludności wynosi zaledwie pół litra i jest w stanie ustawicznego spadku. Doszło do tego, że po wsiach szerzy się w zastraszającym stopniu produkcja tajnego gorzelnictwa, ścigana karnie, że chłopstwo, nie patrząc na grożące mu konsekwencje, pędzi samogonkę, w warunkach urągających najprymitywniejszym wymogom sanitarnym. Doszło do tego, że ludność miast, nie mogąc sobie pozwolić na, bardzo jeszcze drogi — mimo niedawnej obniżki cen — spirytus, truje się denaturatem.

A wreszcie doszło do tego, że rentowność produkcji Monopoli Spirytusowego niesłychanie się pogorszyła. Organizacja produkcji i sprzedaży Monopoli Spirytusowego jest bardzo kosztowna, a jak fachowcy obliczają, koszt produkcji jednego hektolitra spirytusu wynosi w Polsce 97 zł., zaś koszt sprzedaży jednego hektolitra wynosi aż 166 zł. Dla porównania warto przytoczyć, że koszt produkcji jednego hektolitra spirytusu w Rosji carskiej wynosił przed wojną 17 zł., a więc przeszło pięć razy mniej, natomiast koszt sprzedaży wynosił w dawnej Rosji 23 zł., a więc (osiem) razy mniej, aniżeli obecnie w Polsce.

Teraz znajduje się Monopol Spirytusowy w ciasnej uliczce. Z jednej strony naciska nań rolnictwo, żądając od Monopoli Spirytusowego odebrania całej produkcji gorzelniczej od gorzelni, pracujących dla Monopoli Spirytu-

Przy zatruciu, wywołanem zepsutemi potrawami, jak również alkoholem, nikotyną, morfiną, kokainą i opium zastosowanie naturalnej wody „Franciszka-Józefa“ jest cennym środkiem pomocniczym.

sowego, z drugiej zaś strony Monopol Spirytusowy nie może całości wyprodukowanego przez gorzelnie rolnicze spirytusu zakupić, ze względu na konieczność dostosowania wysokości swych zakupów do spadającego zapotrzebowania na spirytus. Nie jest pozatem tajemnicą, że składowiska Monopoli Spirytusowego przeciążone są olbrzymimi zapasami spirytusu, z którymi Monopol Spirytusowy nie wie co teraz począć, wobec silnie skurczonej pojemności rynku wewnętrznego. Gorzelnie rolnicze mogą się zatem znaleźć w niebezpieczeństwie bardzo poważnego ograniczenia zakupów spirytusu ze strony Monopoli Spiryt. w okresie najbliższej kampanji, chyba, że Monopol Spirytusowy znajdzie jakiś sposób na pozbycie się swych zapasów spirytusu i stworzenie w ten sposób miejsca na nowe zakupy. Rolnictwo zostało zatem wzięte w dwa ognie „błogosławionem“ działaniem Monopoli Spirytusowego. Z jednej strony niefortunna polityka Monopoli Spirytusowego, doprowadzająca do tak wielkich zapasów spirytusu powoduje znaczne straty tej części rolnictwa, która trudni się gorzelnictwem, z drugiej zaś strony wysokie ceny wyrobów Monopoli Spirytusowego uniemożliwiają nabycie tych wyrobów rolnikom, nie trudniącym się gorzelnictwem. Rolnicy nie przyznają się wprawdzie narazie publicznie do tego, że polityka Monopoli Spirytusowego odbija się coraz gorzej na ich interesach, ale nie ulega wątpliwości, że niejednym z przedstawicieli rolnictwa, które z takim entuzjazmem opowiadało się w r. 1924 za wprowadzeniem Monopoli Spirytusowego, obecnie tęskni do wolnej produkcji i sprzedaży wyrobów spirytusowych. Wystarczyłoby zresztą tylko porównanie ceny spirytusu z r. 1924, a więc z okresu przed wprowadzeniem Monopoli Spirytusowego, kiedy cena 1 litra spirytusu wynosiła 6 zł., z ceną spirytusu w r. 1932, po ośmioletnich rządach Monopoli Spirytusowego, w czasie niesłychanej deflacji i katastrofalnej lawiny spadku cen wszystkich towarów wolnych, aby stracić apetyt do Monopoli.

Obecnie słyszy się coraz częściej o zamierzonej likwidacji Monopoli Spirytusowego. Nie wiemy, ile prawdy tkwi w tych pogłoskach. Uważamy jednak, że dyskusja, jaka niewątpliwie wyłoni się w związku z temi pogłoskami, wykaże, że zdrowy rozsądek nakazuje naprawienie tego, co zniszczono. Monopol Spirytusowy zrujnował przemysł i handel spirytusowy. Przyczynił się do kolosalnego rozrzedzenia aparatu biurokratycznego, wzmocnił tendencje etatystyczne, ścieśnił możliwości gospodarowania dla jednostek prywatnych, osła biając w ten sposób podstawy operacyj fiskalnych państwa i nie dając mu wzamian żadnych większych dochodów. Niechże rząd naprawi obecnie błędy Grabskiego, które nieestety tolerował przez tyle lat, niech zlikwiduje Monopol Spirytusowy, niech przywróci akcyzy, z których napewno więcej dochodów osiągnie, aniżeli z czwstych dochodów monopolowych i niech choć w części odbuduje tę gałąź gospodarstwa społecznego, która kwitnąć może tylko w atmosferze wolności a wędnie w dusznych ramach monopolowych.

J. DIAMENT

Przerwa w rokowaniach z Gdańskiem

Warszawa, 16. 11. (Sin) Polsko-gdańskie rokowania w sprawach celnych i kontyngentowych zostały w dniu dzisiejszym przerwane. Jak wiadomo, rokowania te rozpoczęły się w dniu 10 bm. w Warszawie.

P. wicemarszałek i — kartele

Warszawa, 16. 11. (Sin) Wicemarszałek Polakiewicz zaprzecza kategorycznie jakoby miał coś wspólnego z kartelem kawy.

Posel sowiecki i min. Beck

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 11. (Sin) Min. Beck przyjął w dniu dzisiejszym posła sowieckiego Owsienkę.

Warszawa, 16. 11. Sin. W dniu dzisiejszym naczelnicy wydziałów magistratu warszawskiego otrzymali okólnik prezydium magistratu, zapowiadający redukcję personalne i redukcje płac.

Urzędnik ministerjalny — łapownik skazany na 3 lata więzienia

Warszawa, 16. 11. (Sin) Dziś zakończył się proces Ksawerego Różańskiego, urzędnika szóstego stopnia min. skarbu oskarżonego o przyjęcie łapówki w wysokości 1500 zł.

Różański został skazany na 3 lata więzienia.

Pół miliona na zatrudnienie bezrobotnych

Roboty publiczne w Krakowie

Warszawa, 16. 11. (Sin) Ministerstwo opieki społecznej przekazało wojewodom 507.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach drogowych, wodnych i meljoracyjnych.

Część tej sumy zostanie zużyta na wykończenie robót przy budowie czwartego mostu na Wiśle w Krakowie oraz na wybudowanie dojazdu do lotniska w Rakowicach.

Nowy ambasador U. S. A. w drodze do Polski

Nowy Jork, 16. 11. PAT. Nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce, Lamot Belin wraz z małżonką odpłynął o północy do Europy. W rozmowie z korespondentem PAT p. ambasador oświadczył, że nie wypada mu dawać jakichkolwiek bądź enuncjacji przed wręczeniem listów uwierzytelniających P. Prezydentowi Rzeczypospolitej, pragnie jednak by cała Polska wiedziała, że jedzie z entuzjazmem na postereunek do kraju, którego historia oraz obecny wspaniały rozwój żywo go interesują.

Trocki w Pireusie

Próby demonstracji komunistycznych

Ateny, 16. 11. (R) W przejeździe z Konstantynopola do Kopenhagi przybył Trocki dziś rano do Pireus. Podróż odbywa Trocki razem z żoną w kabinie luksusowej.

Na molo w Pireus zebrała się grupa komunistów usiłujących przeciw Trockiemu demonstrować, czemu policja przeszkodziła. Trocki nieprzyjął nikogo i po południu wyjechał w dalszą drogę.

Rabin, który poślubił chrześcijankę...

Paryż, 16. 11. PAT. Rabin jednej z tutejszych synagog, Jakób Katz, który poślubił chrześcijankę i wskutek tego pozbawiony został godności kapłańskiej zwrócił się do sądu cywilnego z żądaniem, aby gmina żydowska wyplaciła mu odszkodowanie w wysokości 100.000 fr. Wyrok w tej sprawie nastąpi za 8 dni.

Pastor, który gości

zamachowców

Królewiec, 16. 11. PAT. Prasa przynosi relacje w sprawie udziału pastora Willigmanna w sprawie zamachów bombowych które miały miejsce w Królewcu nazajutrz po wyborach lipcowych. Zostało bowiem stwierdzone, że bojówka hitlerowska, która następnie dokonała znanych zamachów bombowych nocowała w mieszkaniu pastora Willigmanna i była przez niego przyjmowana śniadaniem.

Należy zaznaczyć, że pastor Willigmann jest próbosczem tutejszego tomu i że w litani do dziś dnia odmawia modlitwę za zdrowie „JCMości, Wilhelma II.“

Królewiec, 16. 11. PAT. Oddział Stahlhelmu urządził manewry w Metgetten koło Królewca. Są to czwarte manewry urządzone przez Stahlhelm na tutejszym terenie w ciągu ostatnich kilku tygodni.

Wojna między Paragwajem a Boliwią

Santiago, 16. 11. PAT. Z La Paz donoszą, że Boliwijczycy Paragwajczyków stopili...



Nie jest tajemnicą,

z czego mydło to się składa

Właściwą wartość mydła stanowi wpływ, jaki wywiera ono na skórę, — wpływ ten zaś zależy od składników, z których jest wyrabiane. Dlatego zawiadamiamy Panią, że do wyrobu mydła Palmolive używamy tylko olejów owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych — żadnych innych tłuszczów. Oleje te mieszają się z sobą według naszego własnego, w ścisłej tajemnicy zachowywanego przepisu. Ten bowiem specjalny

stosunek mieszania wywiera tak zbawienny wpływ na skórę.

Łagodna piana mydła Palmolive wnika w każdą, najmniejszą porę i usuwa zupełnie wszelki kurz i brud — jednocześnie czyni skórę idealnie miękką i elastyczną. Nie można się przeto dziwić, że na całym świecie niema mydła toaletowego, które byłoby tak powszechnie polecane i sprzedawane w tak olbrzymich ilościach, jak Palmolive.

Mydło **PALMOLIVE**
WYRABIANE W POLSCE
gr 90

Demonstracje antyangielskie w Belfaście z okazji przyjazdu księcia Walji

Londyn, 16. 11. (L) Następca tronu angielskiego książę Walji wyjechał wczoraj wieczór do Belfastu w północnej Irlandji celem dokonania otwarcia nowego gmachu parlamentarnego

Z okazji wizyty księcia Walji wzmogły się w Belfaście demonstracje antyangielskie. W ciągu nocy porozlepiali republikanie po murach miasta plakaty, w których protestują

przeciw przyjazdowi angielskiego następcy tronu. Policja pousuwała plakaty i aresztowała dwie kobiety. Podjęte zostały daleko idące środki ostrożności. Na życzenie księcia Walji zaniechano wszelkich dekoracji miasta.

Bublin, 16. 11. PAT. Parlament irlandzki odrzucił 75 głosami przeciw 70 wotum nieufności dla rządu de Valery.

Olbrzymie sputoszenia w Japonji

Londyn, 16. 11. (L) Z Tokio donoszą: Wedle oficjalnego stwierdzenia podczas wczorajszego tajfunu w Tokio i okolicy zostało 59 osób zabitych i wielu rannych. Oprócz tego zaginęło 62 osoby. 4-800 domów zostało zniszczo-

nych a 10.300 uszkodzonych. 53 tysiące domów stoi pod wodą.

Pozatem zaginęła flotylla łodzi rybackich, licząca 250 rybaków, których huragan zaskoczył na pełnym morzu.

Zaniepokojenie o los Amy Johnson

Londyn, 16. 11. (L) W tutejszych kołach lotniczych panuje wielkie zaniepokojenie o losy sławnej lotniczki angielskiej Amy Mollison-Johnson, która zamierzała pobić rekord lotniczy swego męża na przestrzeni Londyn—Kapsztad.

W poniedziałek w nocy lotniczka wystartowała z Oranu celem przelecenia Sahary. Miała ona wylądować we wtorek popołudniu w Niamey, dokąd do chwili obecnej nie dotarła.

Odnalazła się!

Paryż, 16. 11. (B) Jak z Timbuktu donoszą, lotniczka Amy Mollison-Johnson wylądowała

zartą walkę w pobliżu fortów Saevedra i Boqueron. Wojsko paragwajskie poniosło porażkę i straciło kilkudziesięciu ludzi. Boliwijczycy

wczoraj w Gao nad rzeką Nigrem i po krótkim postoju podjęła dalszy lot do Duala w Kamerunie.

Tajemniczy raid

Bruksela—Teheran

Bruksela, 16. 11. PAT. Dwaj lotnicy belgijscy Marechal i Geo Clavier dokonali na aparacie turystycznym o bardzo słabej mocy rajdu Bruksela—Teheran w ciągu 15 dni. Lot ten aż do chwili obecnej trzymany był w tajemnicy. Wielką radość wywołała wiadomość o jego szczęśliwym zakończeniu.

zdobyli 500 karabinów i 40 karabinów maszynowych.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Polska wobec francuskiego planu rozbrojeniowego

Polskie czynniki, dobrze zorientowane udzieliły korespondentowi genewskiemu agencji „Iskra” sprzecyzowania też podstawowych francuskiego planu rozbrojeniowego. Czytamy w nim m. in.:

— Ogłoszony plan francuski stanowić będzie bardzo ważny moment w rozwoju Konferencji Rozbrojeniowej. Jest on syntezą wysiłków tych państw, które pragnąc szczerze pacyfikacji świata, wiążą postęp rozbrojenia z rozwojem zagadnienia bezpieczeństwa.

Rozwiązanie wysuniętego przez Niemcy zagadnienia równości praw w ramach tego planu — o ile wszystkie jego części będą przyjęte przez członków Konferencji Rozbrojeniowej — nie będzie stanowić niebezpieczeństwa dla pokoju świata. Podkreślić trzeba, że dążeniem francuskich autorów projektu jest, by plan stanowił całość i by nie mogły być wysunięte żądania, które opierałyby się na jednej części planu, a odrzucały pozostałe.

Organizacja pokojowa świata opierać ma według planu na szeregu tak zwanych „kręgów koncentrycznych”. Najszerszym kręgiem, do którego wejść mają również państwa nienależące do Ligi Narodów, będzie krąg tzw. „paktu konsultatywnego”, opierającego się na poczuciu solidarności na wypadek jakiegokolwiek konfliktu międzynarodowego, stanowiącego uchybienie paktowi Kelloga.

Według paktu konsultatywnego ma powstać — ściśle w związku z zagadnieniami rozbrojeniowymi — organizacja regionalna europejska. Co do politycznej strony tej organizacji plan francuski zawiera szereg cennych postanowień, precyzując agresję w sensie ataku na terytorjum jednej ze stron oraz zapowiadając pomoc wszystkim członków regionu państwu, będącemu ofiarą agresji. Ciekawa jest procedura orzeczenia o agresji, która, nawiązując do dawniejszych w tym zakresie planów, opiera się na pewnych doświadczeniach, poczynionych już przez Ligę Narodów.

Co do reorganizacji armii, plan francuski stawia słuszną zasadę, że nie można porównywać armii zawodowych, jak np. Reichswehry, z armiami opierającymi się na powszechnym obowiązku służby wojskowej. Projekt francuski dąży do sprowadzenia do wspólnego mianownika organizacji armii oraz materiału wojennego. Słusznym jest postanowienie, głoszące, że mają być wzięte pod uwagę przy reorganizacji armii warunki specjalne każdego państwa, zgodnie z art. 8 paktu Ligi Narodów, stanowiącego podstawę prac rozbrojeniowych.

Rząd francuski stawia konieczność obliczenia wszystkich rodzajów wyszkolenia żołnierza, wlicza w skład sił zbrojnych organizacje wojskowe oraz bierze pod uwagę wyszkolenie pozapoborowe. Dopiero taka metoda obliczania sił zbrojnych pozwala stworzyć pełny obraz wysiłku wojskowego wszystkich państw.

Wewnątrz regionu europejskiego ma obowiązywać ściślejsza kontrola, co całkowicie odpowiada zasadom rozwiniętym przez delegację polską w ostatnich dniach na posiedzeniach prezydium Konferencji Rozbrojeniowej.

W sprawie zbrojeń lotniczych, plan wysuwając zakaz bombardowania powietrznego, podkreśla bardzo mocno konieczność umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego, jako istotnego warunku rozbrojenia. W tej dziedzinie delegacja polska na Konferencję Rozbrojeniową od początku konsekwentnie obstawała przy postulatach, które znalazły swoje pełne rozwinięcie w planie francuskim.

Odroczenie spłaty polskich długów wojennych

W dniu 15 grudnia br. przypada płatność raty kapitału i procentów skonsolidowanej pożyczki polskiej w Ameryce, obejmującej zobowiązania Polski z okresu wojennego i tzw. dostaw reljefowych. Rata kapitału tej skonsolidowanej pożyczki wynosi 1.357 tysięcy dolarów, procenty zaś — 3.070 tysięcy dolarów, razem — 4.427 tysięcy dolarów, czyli około 40 milj. złotych.

Układ konsolidacyjny, zawarty między rządem polskim i rządem Stanów Zjednoczonych, przewiduje, że płatność rat i procentów może być odroczone na okres 2 lat, jeżeli rząd polski w terminie 3 miesięcy przed płatnością, zawiadomi rząd amerykański o tem, że rata nie może być zapłacona.

Jak się dowiaduje agencja Press, nastąpiło jeszcze we wrześniu br. takie oświadczenie ze strony Polski, a to za pośrednictwem ambasady w Waszyngtonie. Inne państwa, jak Anglja i Francja, wybrały inną drogę zakomunikowania rządowi amerykańskiemu niemożności spłacenia rat pożyczkowych, skierowując dopiero w ostatnich dniach odroczone noty do Ameryki.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Sytuacja w Niemczech ma się wyjaśnić do 6 grudnia

Donieśliśmy już, że socjaliści, którzy otrzymali zaproszenie na konferencję do kanclerza Papena, uchwalili onegdaj nad tem zaproszeniem przejść do porządku dziennego. Zapowiedziana więc na środę wizyta Welsa i Breitscheida u kanclerza Rzeszy nie odbyła się. Z tej odmowy kanclerz Rzeszy będzie napewno poczęści zadowolony, bo w kołach Herrenklubu, odgrywającego obecnie w życiu politycznym Rzeszy rolę bardzo poważną, na wiadomość o zaproszeniu socjalistów na konferencję panowało silne niezadowolenie. Zdaniem panów z Herrenklubu, z marksizmem nie należy paktować, lecz należy go zniszczyć. Warto na marginesie odrzucenia przez socjalistów zaproszenia do kanclerza Rzeszy, przytoczyć przemówienie byłego prezydenta Reichstagu Pawła Loebego na kongresie austriackiej socjalnej demokracji, który onegdaj zakończył we Wiedniu swe obrady. Loeb oświadczył w swej mowie jako reprezentant niemieckiej demokracji socjalnej, że jego partja bronić będzie wprowadzie demokracji, ale wyciąga równocześnie rękę do zgody z komunistami. Ciekawą jest też rzeczą, że na przyjęciu ambasady sowieckiej w Berlinie z okazji 15-lecia rewolucji rosyjskiej została po raz pierwszy zaproszona redakcja „Vorwärtsu”, która zjawiała się prawie w komplecie.

O wiele boleśniejszą będzie dla Papena odmowa narodowych socjalistów. Kanclerz Papen wyraźnie przyznał się do tego, że zależy mu bardzo na nawiązaniu kontaktu z hitlerowcami. Z ramienia Herrenklubu zjawiał się w Monachjum hrabia Alvensleben i konferował z Hitlerem, ale Hitler dał odpowiedź wymijającą. Hitler lubuje się, jak wiadomo, w niespodziankach, i dlatego należy oczekiwać jego decyzji dopiero w czwartek, na który to dzień zapowiedział swój przyjazd do Berlina. Znosi się jednak na odmowę narodowych socjalistów, co wynika chociażby z artykułu Strassera, jednego z najwpływowszych działaczy hitlerowskich. Strasser w tym artykule oświadcza wprawdzie, że moment dziejowy wymaga, by ruch narodowo socjalistyczny „wbudowany” został w państwo niemieckie, ale należy oddać władzę jego stronnictwu, by się przekonać, czy stronnictwo to podola zadaniu wyprowadzenia Niemiec z chaosu.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa konferencja Papena z przedstawicielami stronnictw nie wydadzą żadnego rezultatu. Papen, spodziewając się tego, wysuwa obecnie na pierwszy plan Hindenburga, który zaprosi do siebie przedstawicieli stronnictw. Pociągnięcie Papena jest bardzo sprytnie, gdyż żadne stronnictwo nie odważy się odmownie odpowie-

dzieć na to zaproszenie, Papen doprowadzi więc do tego, że Hindenburg osobiście się przekona, że ze stronnictwami parlamentarnymi nie można dojść do ładu. Nie jest atoli wykluczona możliwość, że stronnictwa parlamentarne z wyjątkiem socjalistów — komunistów się wogóle nie zaprasza — oświadczyć prezydentowi Rzeszy, że tylko z Papenem nie chcą konferować, ale dla jego następcy będą znacznie względniejsi, chociaż program rządowy pozostanie ten sam. Nowy parlament niemiecki zwołany zostanie na dzień 6 grudnia br., a do tego czasu spodziewać się można wyjaśnienia sytuacji.

—oO—

Otto Bauer o komunizmie na eksport

Onegdaj rozpoczął się we Wiedniu, jak już donieśliśmy, trzeci kongres austriackiej socjalnej demokracji. Największe zainteresowanie kongresu wzbudził referat dra Bauera na temat: „Faszyzm — demokracja — socjalizm”. Wiadomą jest rzeczą, że dr. Bauer, jeden z najwpływowszych działaczy drugiej międzynarodówki, znany jest ze swych radykalnych przekonań i w międzynarodowym obozie socjalistycznym zajmuje najbardziej na lewo wysunięty postereunek. Swego czasu głośną była jego polemika z Karolem Kautskym w sprawie stosunku socjalizmu do bolszewizmu. Sędziwy teoretyk drugiej międzynarodówki zajmuje wobec sowieców i bolszewizmu stanowisko bezwzględnie negatywne, podczas gdy Bauer uważa bolszewizm za produkt wyłącznie rosyjski, i chociaż jest dla niego pełen uznania i podziwu, jest atoli zdania, że bolszewizm i jego metod nie można przenieść do innych krajów europejskich, których struktura i warunki są zupełnie odmienne i innej też wymagają taktyki. W swym referacie podkreślił Bauer jeszcze raz swoje stanowisko, zaznaczając, że rewolucja w Rosji mogła zwyciężyć, ponieważ chłopci jej bronili, powtóre ponieważ urodzajna ziemia rosyjska jest tak olbrzymia, że może być dla siebie niejako samowystarczalną. W innych krajach europejskich sytuacja jest zupełnie odmienna, dlatego dla pozostałej Europy jest dla klasy robotniczej demokracja jedynym terenem jej walki o socjalizm. Austriackiej klasie robotniczej udało się pokonać swój rodzimy faszyzm i uda się jej nie dopuścić do zwycięstwa faszyzmu hitlerowskiego. Austria jest wyspą demokracji, której wszelkimi siłami należy bronić.

KOMUNIKATY.

— „DOKOŁA ZATARGU O PRACĘ W PALESTYNI”. Na ten temat wygłosi dziś we czwartek o godz. 7:30 wiecz. referat inż. J. Rechen na plenarnem zebraniu Związku Zawod. Zyd. Prac. Umysł. Starowiślna 1, III p. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— „MORIJA” (gmach kahału, II p.) W poniedziałki i czwartki o godz. 7:30 wiecz. prowadzone będzie stale seminarjum misyjne.

Nie oszczędzaj małej kwoty na abonament „Nowego Dziennika”. Brak dobrej informacji może Cię kosztować znacznie więcej!

— Z EZRY CHALUCOWEJ. Dziś we czwartek posiedzenie Komisji Hachszary Miejskiej przy Centrali Ezry Chal. łącznie z przedstawicielami plug hachszarowych w Krakowie, o g. 8 wiecz. w lokalu Starowiślna 1, III p.

— HASZACHAR PRZEDŚWIT. Dziś o 8-mej plenarne zebranie z referatem tow. Trieffa.

— DNIA 24 BM. o g. 7 wiecz. odbędzie się w sali Tow. Technicznego w Krakowie ul. Straszewskiego Nr. 28 Walne Zgromadzenie (konstytuujące) Związku Zawodowego Inżynierów i Techników Wojew. Krakowskiego. Prawo głosu posiadają członkowie wpisani do dn. 22 bm. Wpisy przyjmuje codz. inż. A. Kerner, Kraków ul. Lubomirskich 35.

— „Z WĘDRÓWEK PO ALPACH”. Odczyt p. J. Golca z Lyonu pt. „Z wędrówek po Alpach” odbędzie się staraniem Pol. Tow. Tatr. i Pol. Tow. Geogr. w sali Instytutu Geograficznego U. J. Grodzka 64, w sobotę 19 bm. o 7 wiecz. Odczyt będzie ilustrowany 100 wspaniałymi zdjęciami. Bilety w przedsprzedaży we firmie I. F. Fischer, Rynek gł. linja A—B.

— SZOSZANA HIRSCH proszona jest o podanie bliższego adresu Egzekutywie Organizacji Sjońskiej, Kraków, D. 11a 81.

Mówimy o skandalicznej aferze kahalnej w Żywcu

Do czego służy paragraf 20-ty...

Ministerstwu W. R. i O. P. pod rozwagę

WSTĘP.

Możnaby zapytać nas, dlaczego przypuściliśmy nagle tak gwałtowny szturm przeciw paragrafowi 20-temu, skoro tyle jest jeszcze innych rozmaitych krzywd żydowskich. Odpowiemy na to, że i my nie uważamy § 20-go za centralne zagadnienie kwestji żydowskiej w Polsce, jesteśmy jednak zdania, że żadna krzywda żydowska nie jest bardziej od § 20-go bezmyślna, a przytem żadna nie da się tak łatwo — za jednym pociągnięciem pióra — ze świata usunąć. Krzywda § 20-go nie leży w dziedzinie materjalno-gospodarczej, lecz wyłącznie w dziedzinie politycznej. W § 20-ym skupia się jak w spektrum stosunek obecnych sfer miarodajnych do kulturalnego i politycznego życia społeczeństwa żydowskiego. W tym paragrafie znalazł klasyczny wyraz negatywny stosunek tych sfer do oświeconej i narodowo-uświadomionej części żydostwa polskiego.

Nikt jednakowoż nie przewidział, do jakich, nieprawdopodobnych wprost konsekwencji — tkwiących jednak w samej jego istocie! — paragraf ten może doprowadzić. Obecnie, skoro konsekwencje te na jaw wychodzą i wołają o pomoc do nieba, nadszedł czas, aby przystąpić do skasowania tego paragrafu. Oto intencja naszej kampanji przeciw § 20-temu. Brzmienie jego w tym związku jeszcze raz przypominamy:

Sporządzając spis wyborców, może komisja wyborcza wskutek stosownej swojej uchwały opuścić w spisie osoby, które publicznie występują przeciw wyznaniu mojżeszowemu“ (ust. 3-ci § 20-go rozp. min. W. R. i O. P. z 24. 10. 1930, Dz. U. nr. 75 z 5. 11. 1930 poz. 592).

A teraz przystępujemy do afery żywieckiej...

KURTYNA PODNOSI SIĘ.

Ekspozycję afery żywieckiej opowiemy w najkrótszych słowach. Na czele zarządu żydowskiej gminy wyznaniowej w Zabłociu (Żywiec) stał adwokat tamtejszy i znany nasz towarzysz dr. Roman Nehmer. Z powodu najrozmaitszych perypetyj lokalnych tow. dr. Nehmer wraz z członkami sjonistycznymi zarządu kahału zrezygnowali ze swego stanowiska. Zarząd kahału przeszedł w ręce partji przeciwnej. Prezesem zarządu został p. Laufer ze Suchej, wiceprezesem zaś i właściwym spiritus rector całego kahału został zamieszkały na miejscu w Żywcu p. Maurycy (zwany Mundi) Feliks. Nowy zarząd, z p. Lauferem jako nominalnym prezesem a p. Maurycem Feliksem jako faktycznym kierownikiem kahału, rozpisali w sierpniu br., z powodu upływu kadencji, wybory do zarządu żydowskiej gminy wyznaniowej w Zabłociu. Prezesem wybranej w tym celu komisji wyborczej został p. Laufer ze Suchej, wiceprezesem zaś — i znowu faktycznym i wszechmocnym kierownikiem — został p. Maurycy Feliks. Rozpoczęły się ustawowo przewidziane pierwsze czynności wyborcze...

§ 20-TY JAKO ZBAWCA.

Wraz z rozpisaniami nowych wyborów do zarządu kahału rozpoczęła się normalna walka wyborcza. Z jednej strony „partja“ p. Maurycego (Mundi) Feliksa, tj. chwilowi władarze zarządu, którzy pragną nadal utrzymać się przy swoich mandatach, a z drugiej strony żywiły narodowo-żydowskie oraz bezpartyjne, z p. drem Romanem Nehmerem, byłym prezesem kahału, na czele.

P. Feliks zmiarkował sprytnie, że w uczciwej kampanji wyborczej gotów jest przepaść. Cóż się więc w takim wypadku robi? Oczywiście — prowadzi się nieuczciwą walkę wyborczą. Ale i to nawet nie zawsze gwarantuje zwycięstwo, jeśli przeciwna strona ma bardzo znaczną cyfrę, a przede wszystkim moralną przewagę. P. Maurycy (Mundi) Feliks bał się więc, że nawet i przy użyciu rozmaitych, tradycją niejako już uświęconych sztuczek wyborczych, przeciw przepadnie a słodki sen jego o władzy rozwieje się w nicłość.

W takiej to chwili posepnych myśli i smutnego zwątpienia przypomniał sobie nasz „Mundi“ pewien cudowny i nigdy niezawodzący eliksir: § 20-ty... „Mundi“ myślał sobie tak:

Zwykłymi sztuczkami wyborczymi można ode-

brać przeciwnikowi pewną ilość głosów, albo też w inny sposób mu zaszkodzić, atoli rezultat tych „zabiegów“ jest absolutnie niepewny i nie dający się przewidzieć. § 20-ty ma tę olbrzymią zaletę, że przeciwnik nie może wogóle kandydować do zarządu kahału. Może on więc cieszyć się największą popularnością, mogą wszyscy demonstracyjnie za nim głosować — skoro niema go na liście wyborców, został już politycznie uśmiercony.

P. Maurycy Feliks przypomniał sobie ten właśnie § 20-ty i... rozpoczął działać.

DYGRESJA O POBOŻNOŚCI.

Zanim przejdziemy do dalszych dziejów kapitalnej afery żywieckiej, musimy parę słów powiedzieć o stosunku p. Maurycego (Mundi) Feliksa, wiceprezesa zarządu kahału oraz wiceprezesa komisji wyborczej, do... wyznania mojżeszowego.

Jak wygląda ten stosunek do religji mojżeszowej u człowieka, który zabiera się do skreślenia z listy wyborców innych osób za ich „niereligijność“?

Nie, nie obawiajcie się — nie będziemy walczyli tą bronią, którą walczy obskurantyzm żydowski, nie będziemy nikomu zaglądali do sumienia, ani też do jego... kuchni. Nie będziemy patrzyli za firanki w piątki wieczór i w dni sobotnie. Taką bronią nigdy się nie splamimy!

Stwierdzamy jedynie tylko z całą stanowczością: P. Maurycy Feliks nie jest Żydem ortodoksyjnym ani w znaczeniu praktyk pobożnym, a publiczny jego stosunek do praktyk religijnych jest identyczny — identyczny! — do stosunku wszystkich osób tzw. postępowych ze sfer inteligencji i kupiectwa. P. Maurycy Feliks goli więc brodę, na ulicy w lecie chodzi bez kapeusza, jeśli mu jest gorąco, — jednym słowem, jeśli idzie o porównanie, ten sam u niego stosunek do religji co u dra Nehmera. Bez trzymania się form ortodoksyjnych, pozytywny stosunek do religji. W uroczyste święta chodzi regularnie do bożnicy — tak tow. dr. Nehmer, jak i p. Maurycy Feliks. Gmina żywiecka składa się wogóle z Żydów postępowych, ortodoksji jest drobna tylko garstka.

I ten właśnie p. Maurycy Feliks, który nie jest ani na jotę pobożniejszy od dra Nehmera, bierze szbie na pomoc § 20-ty, ażeby pozbyć się przeciwników do zarządu kahału, — ażeby jako „występujących publicznie przeciw wyznaniu mojżeszowemu“ napiętnować i politycznie uśmiercić ludzi, od których on sam nie jest ani o jotę pobożniejszy, co więcej — jak zobaczymy — ludzi znacznie od siebie pobożniejszych, ba — naprawdę i głęboko pobożnych!

JEDENASTU SKREŚLONYCH

W upiornej noweli Andrejewa zostało powieszonych siedmiu rewolucjonistów. W Żywcu uśmiercono o czterech więcej. Skreślono jedenastu z listy wyborców kahalnych, jedenastu groźnych i niebezpiecznych ateistyczno-bolszewickich wywrotowców, jako „występujących publicznie przeciw wyznaniu mojżeszowemu“. Przypatrzmy się tym jedenastu wywrotowcom, uśmierconym przez cudotwórcę § 20-ty:

1) Dr. Roman Nehmer, długoletni ogólnie szanowany i poważany adwokat, prezes miejscowej Organizacji Sjonistycznej, poprzedni prezes zarządu żydowskiej gminy wyznaniowej w Zabłociu, człowiek o bezwzględnie pozytywnym stosunku do religji, biorący udział we wszystkich nabożeństwach w święta uroczyste itp.

2) Dr. Wolf Kohane, znany adwokat miejscowy, człowiek bezpartyjny, o tak pozytywnym stosunku do żydostwa, że posyła swe dzieci do szkoły gminy żydowskiej, choć żona jego jest chrześcijanką. P. dra Kohanego chcieli się kahalnicy pozbyć z listy wyborczej, gdyż bronił on egzystencji szkoły żydowskiej, z którą klika kahalna prowadzi wojnę.

3) Dr. Benno Stein, urzędnik fabryki papieru, bezpartyjny, o pozytywnym stosunku do religji, też popełnił wobec rozwydrzonych kahalników ten grzech śmiertelny, że ma dzieci w szkole żydowskiej i występował w obronie tej szkoły.

B. RABIN WOJSK POLSKICH — OFIARĄ §

4) Mateusz Birnbaum, dyrektor szkoły gminy żydowskiej, były sekretarz gminy żydowskiej w Zabłociu, bezpartyjny, w czasie wojny piastował godność rabina polowego Wojsk Polskich; — z listy wyborców kahalnych został skreślony na mocy § 20-go, gdyż nie był powołany p. Feliksowi w jego rozmaitych posunięciach. Niedawno jeszcze kahalnicy kazali p. dyr. Birnbaumowi uczyć w szkole judaistyki jako byłemu rabinowi polowemu W. P. (aby mu dokuczyć, gdyż p. dyr. Birnbaum ma rzeczowe kwalifikacje nauczycielskie w innym kierunku), a teraz, z zemsty, skreślili z listy wyborców kahalnych jako wroga religji mojżeszowej, niedawnego rabina polowego Wojsk Polskich!!!

5) i 6) Zygfryd i Juljusz bracia Balicerowie, znani i poważani obywatele, członkowie Organizacji sjonistycznej, o bezwzględnie pozytywnym stosunku do religji. Obu skreślono ze względów ewidentnie partyjnych. P. Zygfryd Balicer zasiadał w poprzednim zarządzie kahału, a kahalnicy bali się, że znowu wypłynie wraz z drem Nehmerem. Jak temu zapobiec? Przylepić mu łatę „występującego publicznie przeciw religji mojżeszowej“...

7) Bernard Landau z Jeleśni, znany obywatel tamtejszy, utrzymujący skrupulatnie praktyki religijne, członek Organizacji Sjonistycznej. Feliks ma w Jeleśni swego adlatusa Maurycego Kallusa, z którym razem uplanował wykreślenie p. Landaua.

8) i 9) Aron Ferber i Adolf Moses z Jeleśni, znani tamtejsi obywatele bezpartyjni, pobożni — również ofiary Feliksa i Kallusa.

LEGJONISTA — OFIARĄ § 20-go.

10) Ferdynand Better z Jeleśni, legjonista, członek Wydziału Związku Legionistów w Żywcu. Człowiek, któremu nigdy się nawet nie śniło występować przeciw religji żydowskiej.

OSTATNI — ALE NAJLEPSZY!

11) Dawid Hoffman z Zabłocia, bezpartyjny, człowiek znany ze swej wielkiej pobożności. Skreślenie tego człowieka z listy wyborców kahalnych jako „występującego przeciw religji mojżeszowej“ jest prosto komedią nad komedjami. § 20-ty zmanifestował się tu w najprawdziwszej swojej istocie!! Dlaczego jednak p. Mundi go skreślił? Rzecz całkiem prosta: P. Mundi dowiedział się, że p. Dawid Hoffman ma być wystawiony jako kandydat do zarządu kahału na liście strony przeciwnej z p. drem Nehmerem na czele. P. Dawid Hoffman jest — słuchajcie, słuchajcie! — szwagrem p. Maurycego (Mundi) Feliksa. Wedle statutu kahalnego dwaj szwagrowie nie mogą zasiadać w zarządzie kahału. Otóż p. Maurycy (Mundi) Feliks bał się, że jeśli oni obaj — jeden z jednej, a drugi z drugiej listy — zostaną wybrani, wówczas on, Mundi Feliks, jako młodszy bratniak musiał zrezygnować. Wobec tego skreślił swego bardzo pobożnego, od siebie o całe niebo pobożniejszego szwagra z listy wyborców kahalnych, jako... wroga religji mojżeszowej.

KRÓTKI TRIUMF DYKTATORA.

W ten sposób pozbył się p. Maurycy Feliks najgroźniejszych przeciwników. Skreślenie z listy wyborców nie mogą być kandydatami na członków zarządu, nie mogą więc też zostać wybrani. P. Mundi triumfował. Ale biedactwo, scharakteryzowane dosadnie w mowie sejmowej posła Thona, triumfowało niedługo. Skandal był zbyt wielki i zaczął cuchnąć aż do samej stolicy. Poseł dr. Thon poruszył tę sprawę w swej ostatniej mowie sejmowej. Sprawa stała się głośna na całą Polskę. Jedną tylko nieścisłość popełnił mimowoli prezes Koła Żydowskiego, a mianowicie z powodu nieporozumienia zaznaczył w swej mowie sejmowej, iż p. starosta żywiecki zaaprobował uchwały komisji wyborczej kahału co do skreślenia na mocy § 20-go. W tym kierunku została p. staroście mimowoli wyrządzona krzywda, którą należy naprawić.

Pp. dr. Nehmer wraz z drem Kohanem, dr. Kranzem i drem Steinem przedstawili p. staroście Skaleckiemu stan sprawy, a p. starosta wydelegował bezwzględnie komisarza do gminy żydowskiej, któ-

Walki uliczne w Genewie



Ulice Genewy przybrały ostatnio wygląd terytorium wojennego. Na rogach ustawione są karabiny maszynowe, na jezdni widzi my samochody pancerne.

ry po przeprowadzeniu dochodzeń na miejscu w gminie, przy współudziale członków delegacji zanulował skreślenia i zarządził natychmiastowe wciągnięcie do spisu wyborców wszystkich skreślonych.

Okazała się przytem rzecz niezwykle charakterystyczna, a mianowicie, że ortodoksyjni, naprawdę ortodoksyjni członkowie komisji wyborczej nie o całej machlojce skreśleniowej nie wiedzieli i jej nie aprobowali, wszystko zaś zrobił na własną rękę niedoszły Mussolini kahalny p. Mundi Feliks. (Kiedy sromotna jego klęska wyszła na jaw, w Zywcu mówiono: Sic transit gloria Mundi...)

Tow. dr. Nehmer, po pojawieniu się przemówienia posła dra Thona w prasie, udał się do p. starosty, któremu wyraził żal z powodu krzywdzącego zwrotu, użytego wskutek nieporozumienia w przemówieniu, co p. starosta przyjął lojalnie do wiadomości.

Sprawa skreśleń znajdzie jeszcze swój epilog w sądzie karnym z powodu przestępstwa z art. 118. lit. a) i b) k. k.

ZAKOŃCZENIE I MORAL.

Potraktowaliśmy tak szeroko aferę kahalną w Zywcu nie tylko dlatego że sama dla siebie jest ona bardzo ciekawa i zabawna. Nie chodzi na n wcale o rozwyrzonych kahalników żywieckich,

z którymi uczciwe żydowskie obywatelstwo tam tejsze samo sobie da radę, i przepędzi ich tam, gdzie takich macherów przepędzić należy. Chodzi nam, rzecz jasna, o § 20-ty. Przykład żywiecki jest bardzo drastyczny, ale zupełnie nie wyjątkowy. Wszędzie indziej robi się — tylko nie tak głupio i łapczywie — to samo. Korzysta się z § 20-go dla celów nic nie mających wspólnego z religią — dla celów wyłącznie partyjno politycznych. § 20-ty jest jakby do tego celu stworzony.

Zapytujemy uprzejmie p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, czy uważa za stosowne podtrzymywać nadal postanowienie, które stanowi źródło skandalicznych nadużyć i ohydnej korupcji politycznej. Niech nam będzie wolno wyrazić nadzieję, iż p. Minister przystąpi w najkrótszym czasie do znowelizowania rozporządzenia swego z dnia 24 października 1930. w kierunku zanulowania ust. 3-go § 20-go.

O innym postanowieniu tego rozporządzenia, które również nie wytrzymało próby życia i stanowi źródło nadużyć oraz ogólnego niezadowolenia — o § 14-ym — pomówimy kiedyindziej. Skasowanie § 20-go nie znosi jednak zwłoki, jeżeli zapomocą tego paragrafu można piętnować jako wrogów religii i poza nawias gminy stawiać ludzi notorycznie pobożnych, kierowników wyznaniowej szkoły żydowskiej, b. rabinów polowych W. P.

Jeszcze lepsza historia...

Zdarzyła się w Sędziszowie — Może ona przemówi do przekonania p. Ministra?!

Z Sędziszowa (pow. Ropczyce, wojew. krakowskie) piszą nam:

Zyje sobie u nas w mieście chasyd Chaskel Jonasz Lehrer, Żyd, który nosi długą bekieszę z kieszeniami z tyłu, długie pejsy i niedługą bródkę, bródkę — broń Boże — nie przystrzyżoną, ale taką, jaką został przez skromny los obdarzony. Temuż to Chasklowi Jonaszowi Lehrerowi „wyrwało się“ kiedyś szatańskie powiedzenie, że zarzynanie bydła, będącego własnością Żyda na sprzedaż dla konsumentów nieżydów, nie koliduje z przepisami religii żydowskiej. Powiedzenie samo dla siebie, o ile jest autentyczne, dla Żyda takiego pokroju, nie bardzo pochlebne. Ale nie idzie tutaj o to... Nam chodzi o zakomunikowanie opinii publicznej i ojcom duchowym, względnie chrześniym, § 20-go, że na podstawie tego wyrażenia wniósł lekarz dr. Józef Goldmann z Sędziszowa reklamację z żądaniem wykreślenia p. Chaskla Jonasa Lehrera z listy uprawnionych do głosowania przy odbyć się mających wyborach do kahału w naszym miasteczku, i że komisja reklamacyjna tę reklamację uwzględniła, postanawiając wy. reślić p. Lehrera jako „występującego publicznie przeciw religii żydowskiej“ z listy wyborców. Natomiast uchwaliła komisja wyborcza nie uwzględnić reklamacji, wniesionej przez p. Chaskla Jonasa Lehrera, a wykreślenie z listy uprawnionych do głosowania do kahału w Sędziszowie, wpisane go tamże dra J. G., którą wnoszą-

cy reklamację uzasadnił tem, że dr. G. „występuje publicznie przeciw religii żydowskiej tem“, bo... jada niekoszerne mięso, chodzi po ulicy z nienakrytą głową, nie nosi pejsów, on i żona jego nie chodzą do młkwy, jeździ w sprawach osobistych w sobotę itd. itd.

Naskutek odwołań, wniesionych w obu wypadkach przez p. Lehrera, sprawy przechodzą obecnie do Starostwa w Ropczycach, które je ostatecznie rozstrzygnie. Tam głowić się będzie nad tym niecodziennym problemem nieszczęśliwy referent, jakby tu te sprawy sprawiedliwie rozstrzygnąć. Będzie on sobie myślał: Nie godzi się wprawdzie dla „żydka“ jakim jest p. Chaskel Jonasz wpywać takie bezbożne słowa, ale chodzi przecież o miły nam typ, ortodokse, posłusznego żydka, chasyda rabina belzkiego, którego nie należy przecie pozbawić prawa wyboru do kahału. Skreślić znów z listy wyborców — rozmyślać będzie dalej nieszczęśliwy urzędnik starosta — dr. Goldmanna za jego prowadzenie się w prywatnym życiu, także niepodobna. Boć taksamo prowadzi się wielu przewodniczących większych kahalów, których władze na to stanowisko zatwierdziły, a nawet ludzi takiego pokroju ustanowiono komisarzami kahalnymi. Sytuacja bez wyjścia... Radzimy panu referentowi w Starostwie zasięgnąć rady u oców duchowych paragrafu dwudziestego, a oni mu jej napewno nie poskąpią... Meme.

Kto bezzwłocznie

zaprenumeruje „Nowy Dziennik“ i równocześnie uiszczy przedpłatę za miesiąc grudzień 1932 r. bezpośrednio w Administracji ul. Orzeszkowej 7. Telefon 102-79, lub czekiem P. K. O. Nr. 400.630, otrzyrna

„NOWY DZIENNIK“ BEZPŁATNIE

do końca bieżącego miesiąca

Prenumerata wynosi w Krakowie z dostawą do domu miesięcznie ZŁ 6'20, na prowincji z przesyłką pocztową ZŁ 6'60.

Zamówienie

dla Czytelników zamiejscowych

Imię i nazwisko

Miejscowość

Ulica, Nr. domu

Zamawiam abonament „Nowego Dziennika“ od 1 grudnia b. r. z bezpłatną przesyłką do końca listopada br. Prenumeratę miesięczną w kwocie ZŁ 6'60 wpłacam równocześnie na konto PKO Kraków Nr. 400.630 („Nowy Dziennik“).

Z następnych naszych konkursów na

bezpłatny wypoczynek w miejscowościach klimatycznych w kraju oraz podróże zagraniczne

korzystać będą mogli tylko
prenumeratorzy naszego pisma

Leży więc w interesie stałych Czytelników „Nowego Dziennika“, ażeby pismo nasze

zaabonowali

gdź poza możliwością brania udziału w dalszych naszych konkursach (które urządzimy wyłącznie dla Prenumeratorów), abonament kalkuluje się znacznie taniej niż kupno pojedynczych egzemplarzy, mimo że w cenę abonamentu wliczona już jest dostawa gazety do domu zaraz rano.

Nowi abonenci, którzy teraz zaprenumerują „Nowy Dziennik“, otrzymają wyjątkowo tym razem poprzednie knpony obecnego konkursu zimowego, przez co będą mogli brać udział już w bieżącym konkursie o 5 bezpłatnych miejsc w Zakopanem.

WYDAWNICTWO „NOWEGO DZIENNIKA“

Samobójstwo pielęgniarki z powodu śmierci pacjenta

Pasa berlińska szeroko rozpisuje się o samo bójstwie Elsy Berger, pielęgniarki prof. Dra Pawła Rittera, twórcy higieny zębów w niemieckim szkolnictwie. Prof. Ritter zmarł w 72 roku życia. Jako profesor dentystyki miał Ritter olbrzymią wprost praktykę, uchodząc za powagę w swej dziedzinie. W ostatnich latach zachorował na cukrzycę. Amputowano mu obie nogi. Był przykuty do swego fotelu, ale mimo to kierował dalej swą praktyką, którą pod jego nadzorem wykonywali jego asystenci. Przed sześciu miesiącami przyjęto do niego w charakterze pielęgniarki Elsę Berger, kobietę 30-letnią, która gorąco przywiązała się do swego pacjenta. Gdy prof. Ritter zmarł w nocy z soboty na niedzielę, pielęgniarka jego była niepokieszona, a pod wpływem rozpaczony w kilka dni później otręła się gazem.



PRZEGLIAD GOSPODARCZY

Fantazje podatkowe

Sprawa tegorocznego wymiaru podatku dochodowego była już przez nas niejednokrotnie omawiana. Powracamy do niej obecnie tylko na skutek setek listów, jakie otrzymujemy z całego kraju, które informują nas o nieprawdopodobnym ucisku władz podatkowych, o wymiarach, przekraczających wielokrotnie nietylko sumy, zapodane w zeznaniu, ale i przewyższających kwoty z okresu najwyższej koniunktury gospodarczej. Wszelkie perswazje i tłumaczenia płatników, którym grozi ruina takimi wymiarami, — nie wstrzymują gorliwości naszych władz podatkowych, mających na oku jedynie ściągnięcie jak największej sumy podatków z powierzonych sobie „terenów operacyjnych”, bez względu na to, czy płatnik podatkowy zostanie zrujnowany temi podatkami, czy też nie i czy w związku z tem odpadnie on w przyszłości jako źródło dochodów podatkowych. Wydaje się, jakoby nasze władze podatkowe nie zastanawiały się nad całością sytuacji skarbowej kraju, nie obliczonej wszak na rok budżetowy 1932/33, lecz i na dalsze lata, ale zaciskały pętlę na szyję każdego podatnika, nie patrząc na to, że podatnik niejednokrotnie nie wyrzyna już samego narzucenia pętli na szyję.

W Krakowie szerzy się niesłychany ucisk podatkowy. Płatnicy otrzymują wymiary podatku dochodowego, świadczące jedynie o bujnej fantazji władz skarbowych w odniesieniu do „poprawy” koniunktury gospodarczej. W odpowiedzi na swe zeznania o dochodzie otrzymują płatnicy podatku dochodowego wymiary, wprawiające w zdumienie ludzi, niepozabawionych jeszcze rozsądku. Wymiary te są niejednokrotnie cztery, pięć i sześć razy wyższe, aniżeli kwoty, zeznane przez płatnika. Ta część płatników, która posiada większe dochody, aniżeli wynosi ich majątek, — traktuje tego rodzaju wymiary podatku dochodowego jako humoreskę. Są jednak jeszcze płatnicy, którym ocalała substancja majątkowa i którzy znając gorliwość egzekutorów skarbowych, zdają sobie sprawę z tego, że wymiary te tylko pozornie wyglądają humorystycznie, faktycznie jednak władze skarbowe ściągają wymierzone podatki „wie es im Buche steht”. Pozostaje zatem jedyna droga odwołania do Komisji Odwoławczej. Izby Skarbowe zaleje istny potop odwołań od wymiarów podatku dochodowego. W samej Warszawie naliczono dotychczas przeszło 10 tysięcy odwołań od wymiarów podatku dochodowego, — a w innych miastach, gdzie samowola władz podatkowych święci prawdziwe triumfy, niemal każdy płatnik podatku dochodowego składa odwołanie od wymiaru. Zachodzi zatem obawa, że komisje odwoławcze, zalane olbrzymią ilością odwołań od wymiarów, potraktują te odwołania zbyt biurokratycznie, szablono i bez uwzględnienia naprowadzonych w odwołaniach okoliczności, albo też, c ile rzeczywiście zechcą sumiennie rozpatrywać te odwołania, będą swe decyzje odwlekali w nieskończoność, a tymczasem płatnik podatkowy, którego odwołanie od wymiaru nie zwalnia od natychmiastowego uiszczenia wymierzonego podatku, skończy marnie swą egzystencję gospodarczą zrujnowany i zlicytowany przez egzekutorów podatkowych. O skłonności naszych władz podatkowych do szablonowego i stereotypowego od rzucania podań w sprawie redukcji wymiarów względnie innych ulg podatkowych mieliśmy się sposobność dopiero niedawno przekonać przy masowym odrzucaniu podań o przeklasyfikowanie świadectw przemysłowych z III na IV. kategorii handlową.

KRONIKA KRAJOWA

O zniesienie monopolu spirytusowego

W sterach prywatnego przemysłu gorzelniczego i wódeczanego mówi się coraz głośniejszą o zamiarach zniesienia monopolu spirytusowego.

Banki obniżają odsetki od wkładów

W związku z obniżeniem procentów w instytucjach kredytowych, kartel bankowy zamierza w najbliższych dniach obniżyć stawki procentowe, płacone od wkładów zarówno złotych, jak i dolarowych. Obniżka ta wyniesie przeciętnie od 3/4 do 1 i pół proc. w stosunku rocznym.

Stopa procentowa od wkładów a vista ma być niższa do 4 i jedna czwarta proc., zamiast dotychczasowej 5 proc. Za wkłady na książeczki wkładowe banki będą płaciły 6 proc. w stosunku rocznym. Odsetki od wkładów dolarowych a vista będą obniżone do 2 proc., a na książeczki dolarowe 5 proc.

I rzemieślnicy chcą mieć program

Po uchwaleniu programów gospodarczych przez przemysł i rolnictwo, pracą tą zająć się ma również rzemiosło. W przyszłym tygodniu odbędzie się w Warszawie, w siedzibie rady izb rzemieślniczych zjazd delegatów wszystkich izb rzemieślniczych, którego tematem będzie głównie opracowanie programu gospodarczego dla uzdrowienia stosunków w rzemiosle. W zjeździe wezmą udział po trzech z każdej izby, razem więc 51 osób.

Zamówienia sowieckie w Polsce

Jak słychać, dobiegają obecnie końca rokowania o udzielenie przez Sowiety dalszych zamówień przemysłowi polskiemu ogólnej wartości około 700 tysięcy złotych. W szczególności chodzi tu o akumulatory wartości 150 tysięcy złotych, dalej o 15 wagonów towarowych i kilka lokomotyw, niezależnie od zamówień już udzielonych fabrykom parowozów w Polsce. Transakcje te mają być finansowane przez towarzystwo dla handlu z Rosją „Polros” na warunkach kredytowych, przyjętych dotychczas między Polską a Sowiecami.

Czas pracy na kopalniach

Rząd zamierza podobno zgłosić do Sejmu wniosek o ratyfikację międzynarodowej konwencji o czasie pracy w kopalniach, która konwencja przyjęta została na XV. Międzynar. konferencji pracy. Konwencja ustala czas pracy w kopalniach na 7 godzin 45 minut, co oznacza skrócenie dziennej pracy w kopalniach o 15 minut.

Nowe blankiety wekslowe

Nowoogłoszone przepisy wykonawcze do ustawy stempłowej przewidują, że obecne blankiety wekslowe pozostaną w obiegu tylko do dnia 31

A propos świadectw przemysłowych. Władze skarbowe zdołały już nas uspokoić, że nie zachodzi w tym roku niebezpieczeństwo ulg w nabywaniu patentów. Czy władze skarbowe zdają sobie sprawę z tego, że w obecnym czasie kupiec nie jest w stanie wyłożyć naraz kwotę blisko 600 złotych za świadectwo przemysłowe II. kategorii handlowej lub blisko 120 zł za świadectwo przemysłowe III. kategorii handlowej? Nie ulega wątpliwości, że gdyby przeprowadzono kontrolę we wszystkich sklepach III. kategorii w dzielnicy żydowskiej w jednym dniu, nie znalazłoby na tyle gotówki, ile wystarczyłoby na wykupienie dwudziestu patentów III. kategorii. A patentów tych ma obecnie wykupić nie dwudziestu lecz kilkuset kupców. Może nasze władze skarbowe nie wiedzą o tem, że w ubiegłym roku żydowska gmina wyznaniowa w Krakowie wyasygnowała kwotę 6.000 zł. na cele kredytowe dla tych drob-

PANACRIN

tabletki do ssania
CHRONIĄ SKUTECZNIE PRZED

GRUPA
ANGINA
INFLUENZA

LABOR CHEM. FARM. MAG. A. BUROWSKIEGO

marca 1933 r. W tym czasie wypuszczone zostaną nowe blankiety wekslowe, które zostaną zaopatrzone w znaki wodne, uniemożliwiające fałszerstwa, jak dopisywanie cyfr, podrabianie podpisów itd. Wypuszczone zostaną blankiety z gotowym schematem wekslowym oraz bez schematu. Nowe blankiety nosić mają napis: Cena z dodatkiem dziesięcioprocentowym.

Nowa ustawa stempłowa

ADW. DR. BRONISŁAW FELLER: „Nowa ustawa stempłowa”, str. 198. Cena zł. 4.— Kraków 1932.

Adwokat krakowski p. Dr. Bronisław Feller wydał trzeci nakład popularnie ujętej ustawy stempłowej, obejmującej tekst wraz z rozporządzeniami: Ministerstwa Sprawiedliwości i Skarbu z 1 czerwca b. r., 21 lipca b. r. i rozp. Prez. z 25 września b. r. Tekst ten zaopatrzonej jasnym i dobrym komentarzem, umożliwiającym dokładne zapoznanie się z ustawą stempłową każdemu, nawet laikowi. O konieczności istnienia takiego wydawnictwa w naszej literaturze świadczy zresztą fakt, że w dzisiejszym okresie kryzysu wydawniczego książka p. dra Feller'a doczekała się trzeciego wydania i to w stosunkowo bardzo krótkim czasie. Nadto zauważyć należy, że książka ta została zaleconą do użytku władz sądowych, skarbowych i administracyjnych przez Prezesa Sądu Apelacyjnego, Prezesa Izby Skarbowej i Wojewodę Krakowskiego.

Książka ta potrzebną jest każdemu, stykającemu się częściej z kwestją opłat stempłowych.

2 miliony bel bawełny na odzież dla biednych

W całym szeregu stanów południowych w Ameryce zbierane są obecnie podpisy pod wnioskiem, który ma być przedstawiony najbliższemu Kongresowi. Wniosek ten przewiduje nabycie 2 mil. bel bawełny z zapasów Federalnego Urzędu Rolniczego oraz od spółdzielni farmerskich. Olbrzymia ta ilość bawełny ma być przekazana Czerwemu Krzyżowi, który uzyskałby w ten sposób możliwość zaopatrzenia w odzież 15 mil. ludzi. Przejęcie 2 mil. bel po cenach obecnych wymagałoby kwoty 60—70 mil. dolarów. Zapasy federalnego urzędu rolniczego i spółdzielni farmerskich obliczane są obecnie na 3—4 i pół mil. bel.

nych kupców i rzemieślników żydowskich w Krakowie, którzy nie byli w stanie wyłożyć gotówki, potrzebnej na wykupienie świadectwa przemysłowego. Kupcy ci starali się następnie, na mocy zarządzenia Ministerstwa Skarbu o przeklasyfikowanie świadectw przemysłowych z III. na IV. kategorię handlową, a fakt otrzymania zapomóg ze strony kahału świadczył chyba dostatecznie, że kupcy ci doszczętnie zuhożeli. Na innym jednak stanowisku stanęły władze podatkowe, które przed niedawnym dopiero czasem masowo odrzuciły wszystkie niemal te podania o przeklasyfikowanie kategorii patentów. — Zaznaczyć przytem należy, że z 6.000 zł kredytów, udzielonych przez gminę żydowską, spłacono dotychczas zaledwie ponad 100 zł., co chyba wymownie świadczy o „poprawie” sytuacji gospodarczej u odnośnych kupców i rzemieślników.

GEHENNA ŻYDÓW W ŁARSKIEJ ROSJI

to to monumentalnego filmu

MOSKWA BEZ MASKI

w gł. rolach: Lionel Barrymore i Elisse Landi

O pełne wychowanie człowieka i obywatela

Prof. Schorr w sprawie nowej ustawy o szkołach akademickich

We wczorajszych telegramach podaliśmy pierwszą część przemówienia rabina Dr. Schorra, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, wygłoszonego na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego. Poniżej podajemy drugą część przemówienia prof. Schorra:

„...Cóżby ten sam młodzieniec, który „kijem i pałką“ idzie na swego kolegę, powiedział, gdy by jego to samo spotkało na uniwersytecie zagranicznym ze strony Niemca narodowca? Ale należy rzecz ująć głębiej, na to smutne zjawisko musimy patrzeć w perspektywie dalszej, rozwoju w przyszłości. Wszak ta młodzież stanowi kwiat społeczeństwa, wszak ci studenci dzisiejsi za lat kilka będą rzecznikami sprawiedliwości, jako sędziowie, będą wychowawcami przyszłego pokolenia jako nauczyciele, zajmować będą przewodnie stanowiska na różnych odcinkach życia publicznego. Dokądże to prowadzić może?”

Jeżeli art. 52 wprowadza zakaz działalności politycznej dla Stowarzyszeń Akademickich, to ten zakaz nie przeczy wcale — jak tu mówiono — innej zasadzie, że dziś młodzieniec 21letni już ma prawo wybierania do ciała ustawodawczych bo student — jednostka będzie mógł swobodnie swoje polityczne poglądy poza Uniwersytetem wprowadzać w czyn, ale nie wolno grupie jako takiej i to na terenie uniwersyteckim, czynną prowadzić politykę — i to „kijem i pałką“.

Dyskusja tutaj się nie toczy zresztą o formalne ramy organizacji stowarzyszeń akademickich. To wogóle nie jest tylko kwestja uniwersyteckiej młodzieży, to problem wychowania ogólnego, bo ta ideowość, o której tak pięknie mówi ksiądz Prałat Schwejnitcz, zaczyna się wytwarzać już na ławie szkoły średniej, a może swym zarodkiem sięga szkoły powszechnej. Wdzięczny tedy jestem p. delegatowi Związku Nauczycieli Polskich szkolnictwa powszechnego, p. Staszewskiemu, który dziś przedłożył p. Ministrowi rezolucję co do konieczności badania drogą ankiety psychiki młodzieży od najniższych klas szkoły powszechnej, i słusznie — to wychowanie musi iść od podstaw.

Na Uniwersytecie młodzież wychowywać już trudno, bo cechą istotną wychowania jest

nieświadome przesiąkanie zasadami wychowania drogą rozkazników, którymi wychowawca według swoich celów dowolnie wychowawca kieruje. I dlatego art. 1 nowej ustawy słusznie mówi o kształceniu młodzieży na świadomych swych obowiązków i twórczych obywateli Rzeczypospolitej, bo na stopniu uniwersyteckim wychowanie może iść tylko drogą kształcenia uświadamiającego, przemawiającego do przekonania studenta.

Ze swej strony mogę tylko przyklasnąć myśli, rzuconej przed chwilą przez p. rektora Pawłowski (Poznań), by wprowadzić jako osobny przedmiot wykładu dla wszystkich studentów, obowiązującą naukę o obowiązkach państwowych i obywatelskich, dodać tylko program, że tak samo koniecznym by było wprowadzić ogólnie obowiązujące publicum wykładowe o etyce społecznej, przyczem mnie przyświeca dzieło znakomitego socjologa i pedagoga „Sozialethik“.

Z tego samego założenia wychodząc, pozwoliłem sobie złożyć dziś na ręce p. Ministra rezolucję, domagającą się, by w nowym ogólnym programie kształcenia szkolnego na wszystkich stopniach uwzględniany był obok momentu państwowego i obywatelskiego także pierwiastek uniwersalny, ogólnoludzki w rozumieniu poczucia wspólnoty ludzkiej i zbliżenia się wzajemnego narodów.

Na jednym z ostatnich zebrań Ligi Narodów Rząd Polski wystąpił z chlubną inicjatywą rozbrojenia moralnego. Ale i tu zastosować można słowo: „prima caritas ab ego“. Polska we własnym łonie przedewszystkiem musi realizować ideę zgodnego współżycia wszystkich obywateli, by wspólnym wysiłkiem w pracy pokojowej zdążyć mogli trwale do wspólnego dobra wspólnej ziemi ojczystej.

W kwestji samej młodzieży mogę tylko powiedzieć: Błogosławione będą ręce, które młodzież akademicką wyprowadzą z manowców fałszywego pojmowania wolności akademickiej, na królewski szlak prawdziwej wolności, a ta, jeśli na to szczytne miano ma zasłużyć, prowadzi tylko do współżycia, do zgody, do szacunku, do miłości.

Robotnicy żydowscy w Palestynie

Sila Histadrut Haowdim

Jerozolima (Ż. A. T.). W II zjeździe Żydowskiej Partii Robotniczej w Palestynie (Miflegeth Poalej Erec-Israël), który obradował w Tel Awiwie przez cały tydzień, brało udział 147 delegatów oraz przeszło 1000 gości z całego kraju.

Na zjeździe wygłosili przemówienia pp. I. Sprinżak, dr. Arlosoroff, Ben-Gurion, Reiss, Rubaszow i inni.

Dr. Arlosoroff omówił zdobycze w sferze politycznej od czasu zatwierdzenia mandatu. Przewidując w ciągu najbliższych 15 lat wielkie zmiany polityczne, mówca zaznacza, że rękomią powodzenia jest przede wszystkim intensywna i systematyczna praca.

Z napiętą uwagą zjazd wysłuchał przemówienia powitalnego sędziwego 80-letniego pisarza A. Z. Rabinowicza, najstarszego członka partji. Politykę „Histadruth“ referuje p. Remez. Z odczytanych na zjeździe sprawozdań wynika, że ogółem w Palestynie jest 40.000 robotników żydowskich, w tem 33.000 zorganizowanych w Histadruth, 14.000 robotników żydowskich zatrudnionych jest w rolnictwie, 12.000 — w przemyśle i rzemiosłach, zaś

3.000 — w budownictwie. W kolonjach czynnych jest 34 kwucoth oraz 25 pomniejszych osiedli (irgunim), dysponujących łącznym obszarem 30.000 dunamów ziemi. Majątek tych osiedli sięga przeszło 100.000 f. szt. Ze 100.000 dunamów plantacji żydowskich 40.000 dunamów uprawianych jest wyłącznie przez robotników żydowskich, zaś 40.000 przez mieszane siły robocze.

P. Ben-Gurion omówił projekt reorganizacji Federacji sjonistycznych we wszystkich krajach, które miałyby obejmować wszystkich „szeklowców“ bez różnic frakcyjnych. Zreorganizowane federacje miałyby się zajmować wyłącznie pracą palestyńską, pozostawiając wszelkie sprawy wewnętrznej polityki krajowej poszczególnym frakcjom i związkom.

Konferencja uchwaliła utworzyć specjalny fundusz dla bezrobotnych oraz fundusz prasowy.

W najbliższym czasie ma być zwołany następny zjazd stronnictwa celem omówienia zagadnień kolonizacyjnych oraz rolę zorganizowanej pracy w ruchu sjonistycznym.

Siłę zmęczonym — radość silnym daje

CZEKOLADA

RIVIERA

PLUTOS

1263kr

Nie będzie nadzwyczajnej sesji A. C.

Paryz, (Ż. A. T.) W związku z pogłoskami krążącymi dokoła projektowanej podróży palestyńskiej prezesa sjonistycznego A. C. p. Leo Motzkin zakomunikował ŻAT-nej, że jego podróż do Palestyny ma charakter wyłącznie prywatny i nie pozostaje w żadnym związku z pracami egzekutywy Agencji Żydowskiej. Zdaniem p. Motzkina jest jeszcze przedwcześnie mówić o nadzwyczajnej sesji A. C. Według niego obecna egzekutywa Agencji powinna pozostać w dotychczasowym swym składzie do najbliższego kongresu sjonistycznego, który się odbędzie w ciągu r. 1933.

Dziennikarka polska udaje się pieszo do Palestyny

Z Bukaresztu donosi ŻAT, że przybyła tam dziennikarka polska, Janina Olszewska z Warszawy i została serdecznie przyjęta przez bukareszteńskich sjonistów. Janina Olszewska jest współpracowniczką pism polskich w Warszawie. Ostatnio zainteresowała się Palestyną, rozpoczęła się uczyć języka żydowskiego i hebrajskiego, aby bliżej zaznać się z problemem palestyńskim. Kiedy zaś dowiedziała się, że Żydzi zbudowali w Palestynie kolonie i miasta, że mówią tam językiem hebrajskim, że istnieje hebrajskie szkolnictwo średnie, a nawet Uniwersytet Hebrajski, postanowiła udać się do Palestyny. Podróż tę postanowiła odbyć atoli pieszo. Przed kilkoma tygodniami opuściła Warszawę, zabierając ze sobą tylko taką sumę pieniędzy, która jej będzie potrzebna na podróż. Po powrocie z Palestyny zamierza Janina Olszewska drukować w pismach polskich swoje wrażenia z Palestyny.

Napad na synagogę berlińską

Berlin (Ż. A. T.) Niewykryci sprawcy wybili szyby w synagodze berl. przedmieściu Grünewald. Zostały również uszkodzone żyrandole synagogi. Wielkich rozmiarów kamień został przytem wrzucony do znajdującego się obok mieszkania kantora tej synagogi. Policja prowadzi dochodzenie.

Porwanie syna kupca żydowskiego w Charbinie

Charbin (Ż. A. T.) Przy wyjściu z wielkiej synagogi został przez zamaskowanych bandytów, prawdopodobnie Rosjan, porwany 26-letni syn charbińskiego kupca-eksportera Izaak Szerel, który został odwieziony autem w nieznanym kierunku. Aba Szerel, ojciec porwanego, jest Żydem z Wilna. Do Charbina przybył on w czasie wojny światowej. Szerel jest dyrektorem i współwłaścicielem firmy eksportowej „Asiatic Transport Company“. Po porwanym dotychczas brak wszelkiego śladu.

DROBNE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

IWASIEWICZ, mistrz polski w jeździe sztucznej na lodzie, wyjechał na kilka tygodni do Wiednia, gdzie trenować będzie na sztucznym torze pod kierunkiem mistrza świata Schaffera.

DWAJ CZOŁOWI STRZELCY POLSCY, Kiszkurno i Lyskowski, wyjechali na zawody międzynarodowe strzeleckie do San Remo i Monaco.

POLAN, bokser polski, przegrał w Paryżu z Elisabethem po 6 rundach na punkty.

WISŁE KRAKOWSKIEJ grozi z dniem 17 bm. zasuspendowanie w prawach członka ligi na wypadek nieregulowania pretensji Wackeru wiedeńskiego. Taką uchwałę miał powziąć zarząd ligi. Pono tasama historia grozi i Cracovii z tego samego powodu w najbliższym czasie.

NADCHODZĄCE MECZE LIGOWE. 20-go listopada: Czarni—Warszawianka we Lwowie (sędzia p. Rutkowski), Cracovia—Legja w Krakowie (s. Wardęszkiewicz), Polonia—22 pp we Warszawie (s. Dr. Lustgarten), 27-go listopada: Legja—LKS w Warszawie (s. Schneider), Wisła—Polonia w Krakowie (s. Wardęszkiewicz), 22 pp.—Garbarnia w Siedlcach (s. mjr. Loth).

Wycieczka do Palestyny

Zawiadamia się wszystkie osoby, które, chcąc uczestniczyć w Wycieczce do Palestyny przez nas organizowanej, przesyłały już pocztą, względnie wpłaciły na konto w P.K.O. jedynie tylko wpisowe w kwocie zł. 10, a nie wpłaciły zadatku, że kierownictwo wycieczki, nie podejmie dla tych osób paszportów, ani też nie będzie dla nich rezerwowało miejsc. To samo dotyczy tych osób, które przesyłały częściowy zadatek.

Dopiero po wpłaceniu wpisowego zł. 10 i zadatku zł. 250 kierownictwo wycieczki jest w możności zarezerwować miejsce i podjąć paszport dla danej osoby.

Prosimy przeto o uzupełnienie dokonanych wpłat. Dalsze zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie, ul. Dietłowska 81 (telefon Nr. 108-84).

Wpłaty należy skuteczniać na konto Spółdzielczego Banku Kredytowego w Krakowie PKO Nr. 407,070 z adnotacją na czeku „Wycieczka do Palestyny“. O dokonanej wpłacie należy oddzielnie zawiadomić listem Egzekutywę.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie

MIMOCHODEM.

Szczyt bezmyślności

czyli: uderz w stół, a odezwą się nożyce... redakcyjne

Posługiwanie się nożycami w pracy redakcyjnej nie należy bynajmniej do zbrodni i ostatecznie wszędzie na świecie jest praktykowane. Rzeczą już dobrego tonu jest tylko cytowanie źródła, skąd się dana rzecz wycięła. Pod tym względem niestety stosunki w naszym dziennikarstwie pozostawiają dużo do życzenia.

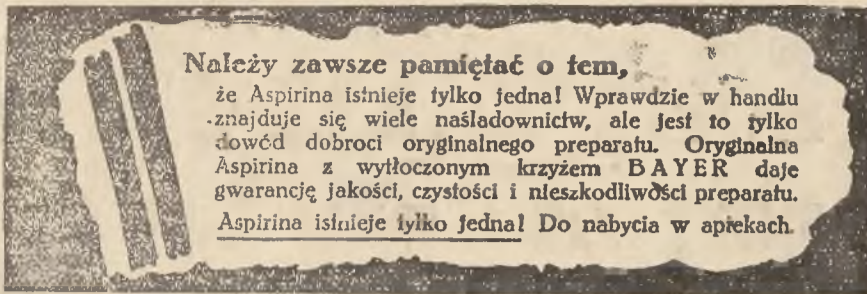
„Nożyce“ jednak w praktyce redakcyjnej mają to pozatem do siebie, że trzeba ich umiejętnie używać. Trzeba przedewszystkiem uważnie przeczytać, co się wycina. Inaczej mogą czasem wyjść kawały i psikusy, o jakich się wycinającemu p. redaktorowi nie śniło.

Oto drukuje się w „Nowym Dzienniku“ przed kilku tygodniami drobny szkic, poświęcony 50-letniemu jubileuszowi znanego kompozytora i twórcy popularnych operetek, Emeryka Kalmana. Szkic ukazuje się dokładnie w dniu jubileuszu, przyczem w uwadze zaznacza się, że „dzisiaj przypada jubileusz“ itd... Co się teraz dzieje? Któryś z dzienników warszawskich wycina sobie w najlepszą od nas wspomniany szkic, ale nie spieszy się z zamieszczeniem go. Ma czas. Wyłazi z nim dopiero po dobrych kilku tygodniach. Ale uwagi naszej nie zmienia. I czarno na białym ukazuje się dopiero onegdaj w owym piśmie notatka, że to właśnie dzisiaj kończy Kalman 50 lat. A tymczasem już skończył kilka tygodni temu!

Lepszy atoli kawał zdarzył się z wywiadem Einsteina. Było to tak. Znów będzie parę tygodni temu zamieściliśmy w streszczeniu interesujący wywiad, udzielony przez znakomitego uczonego publicyście amerykańskiemu Viereckowi: Tymczasem — djabli nadali! — akurat jakby na złość błąd drukarski zniekształcił u nas w wywiadzie tym jedno słowo, i najciekawszy punkt wywiadu pozostał niezrozumiały. Piekło w redakcji, awantura z korektorami, ale przepało. Błąd zostaje błędem i nie naprawi go sto sprostowań, zamieszczonych nazajutrz. Zamiast złożyć „pańską rzeźbę na frontonie kościoła...“ złożył zecer „polską rzeźbę“, a czytelnik daremnie łamał sobie głowę, o jaką to polską rzeźbę indaguje dziennikarz amerykański Einsteina, którego, jak wiadomo, pewien pastor amerykański dał wyrzeźbić — wśród innych reprezentantów ludzkości — na frontonie swego kościoła.

Co chce pech, zwykły, ordynarny pech? Streszczenie wywiadu z Einsteinem przedrukowuje od nas jedno z pism łódzkich. Z ciekawości patrzymy: jak byk wydrukowano „polską rzeźbę“ zamiast „pańską“. Cały wywiad niezrozumiały. Ale to jeszcze nic! Z tego dziennika łódzkiego wycina znowu wywiad einsteinowski pewien dziennik lwowski, i dalejże z tysamsym naszym djablikiem drukarskim powiada dziennikarz amerykański do Einsteina: „Przed stu laty nie mógłby sobie taki dr. Fosdick (tak się nazywa ów pastor — Uw. Red.) pozwolić na to, by umieścić polską rzeźbę na frontonie swego kościoła...“

Dlaczego akurat koniecznie polską? Prosta rzecz: tak chciał djablikiem drukarski na łamach „Nowego Dziennika“. I już drugie poważne pismo wpada — przez zwykłą bezmyślność. Ciekawymy bardzo, które pismo będzie trzecie, czwarte. Dalej, panowie, tylko wycinać!



Należy zawsze pamiętać o tem,

że Aspirina istnieje tylko jedna! Wprawdzie w handlu znajduje się wiele naśladownictw, ale jest to tylko dowód dobroci oryginalnego preparatu. Oryginalna Aspirina z wyłoczonym krzyżem BAYER daje gwarancję jakości, czystości i nieszkodliwości preparatu. Aspirina istnieje tylko jedna! Do nabycia w aptekach.

Zaufany dyplomacji polskiej, czyli kim jest p. Jeruchim Leiner?

Oslawiony list ambasady polskiej w Londynie o sytuacji Żydów w Polsce był, jak wiadomo, wysłany na ręce niejakiego „rabina“ Jeruchima Leinera. Prasa żydowska, omawiając sprawę tego listu, daremnie próbowała rozwiązać zagadkę, kim jest ten nowy „dyplomata“ p. Jeruchim Leiner. Publicyści orientujący się znakomicie w stosunkach politycznych, daremnie szukali wśród osobistości wszystkich kierunków i stronnictw żydowskich w Polsce nazwiska jakiegoś p. Leinera. Dopiero obecnie jakiś widocznie bliższy znajomy p. Leinera skreślił na łamach „Momentu“ mało zresztą ciekawą biografję tego pana i w ten sposób dowiedzieliśmy się, kto zacz jest ów zaufany dyplomacji polskiej i z kim to koresponduje, składając doniosłe oświadczenia, ambasada polska w Londynie. Dzieje p. Leinera są dość typowe, ale niemniej charakterystyczne.

Zył sobie najpierw w Chełmie, następnie w Lublinie, potem w Radzynie jakiś obywatel nazwiskiem Jeruchim Leiner, bratanek cadyka radzyńskiego i człowiek bardzo obrotny. Leiner, jak przystało na krewniaka cadyka, ożenił się z córką bogatego kupca w Lublinie i tu przez dłuższy czas prowadził sklep z żelazem. Nadszedł potem kryzys, któremu uległ nawet żelazny sklep Leinera. Leiner wrócił tedy do Chełma i tu próbował szczęścia.

Starł się wszelkimi siłami otrzymać jakieś stanowisko asesora rabinackiego, czy nawet rabina, ale protekcja dworu radzyńskiego nie mogła się oprzeć potędze dworu cadyka z Góry Kalwarii, który, jak wiadomo, ma monopol na wszelkie stanowiska rabinackie w b. Kongresówce. Leiner był bez pracy. Daremnie starał się wyjechać z jakąś delegacją Agudy zagranicę. Usuwano go zawsze w cień, ponieważ był do tego już specjalnie przygotowany „specjaliści“. Wkońcu atoli postanowiono wykorzystać „talenty“ Leinera. Aguda objęła bowiem szkołę rzemieślniczą w Kaliszu i postanowiła wysłać Leinera zagranicę celem zebrania odpowiednich funduszy dla uruchomienia szkoły. Dla Leinera nie była to zaszczytna misja, ale w każdym razie Jeruchim Leiner po raz pierwszy wyjechał zagranicę. Niewiadomo co uzyskał dla szkoły rzemieślniczej w Kaliszu, natomiast nazwisko swoje okrył niezwykłą chwałą. Oto bowiem ambasada polska w Londynie za jego pośrednictwem, za pośrednictwem Jeruchima Leinera, ogłasza całemu światu, jak to dobrze jest Żydom w Polsce..

„Rabin“ Jeruchim Leiner stał się dyplomata. Handlarz żelaza z Chełma i Lublina jako zaufany dyplomacji — tego nie spodziewał się napewno nigdy nawet sam Jeruchim Leiner.

ECHA ZE ŚWIATA.

„Defraudant“ walczy o sprawiedliwość

Trybunał przysięgłych w Paryżu uwolnił paryskiego kontrolora podatkowego dra Jana Armanda Tourencę od zarzutu kradzieży i defraudacji, chociaż oskarżony przyznał się do tego, że przywłaszczył sobie przeszło 5 milionów franków. Dr Tourencę nie tylko się przyznał, ale wprost pysznił się swym czynem, który sumiennie przygotował. Popelniał zbrodnię — w obronie prawa.

Dnia 27 czerwca 1931 polecił kontrolor podatkowy dr Jan Armand Tourencę urzędowo stwierdzić, ile jest w kasie pieniędzy. Jego podwładni urzędnicy ustalili, że w kasie znajduje się 5,241.115 franków w banknotach i markach stempowych. Dr Tourencę sporządził z tej sumy trzy pakiety, które oddał trzem przyjacielom w przechowanie, a potem doniósł swej władzy przełożonej, że jest defraudantem i że chce, by go zamknięto we więzieniu i wdrożono przeciwko niemu postępowanie karne. Musiano zadość uczynić tej jego woli, wszelkie bowiem próby, by Tourencę zwrócił skarbowi państwa pieniądze zdefraudowane, rozbiły się o jego opór. Władze przełożone były zainteresowane w tem, by do rozprawy nie doszło, podczas gdy Tourencę zdecydowany był wymusić rozprawę przed trybunałem przysięgłych. 18 miesięcy przesiedział oryginalny ten bojownik o sprawiedliwość we więzieniu śledczym bynajmniej nie dlatego, ponieważ sprawa była zbyt zawiła, lecz dlatego, ponieważ tak prokurator jak i sędzia śledczy dokładali wszelkich starań by wykazać jego niewinność. Oskarżony pokrzyżował wszystkie te plany i doprowadził do tego, że stanął przed trybunałem ławy przysięgłych, który po przeprowadzeniu rozprawy wydał wyrok uwalniający.

Sprawa przedstawia się następująco: Dr Tourencę był od lat przeszło 30-tu urzędnikiem nienagannym, cieszącym się najlepszą opinią. Wojnę ukończył jako ochotnik, otrzymując wysokie odznaczenia. Po wojnie poruczono mu reorganizację służby podatkowej w kilku miastach w nowych do Francji przyłączonych departamentach. Potem otrzymał samodzielne stanowisko w jednym z urzędów paryskich. Wtem nagle zostaje przeniesiony na prowincję na stanowisko podrzędne o dochodach o połowę zmniejszonych. Nie protestował u władz przełożonych przeciwko tej niesprawiedliwej de-

gradacji, powołując się równocześnie, że inni jego koledzy mniej zasłużeni otrzymali wyższe stanowiska. Żadnej nie otrzymał jednak satysfakcji, wobec czego, chcąc publicznie zaprotestować przeciwko systemowi protekcyjnemu, panującemu w urzędach, okradł powierzoną sobie kasę. Wtenczas dopiero obiecano mu, że się cofnie jego przeniesienie na prowincję, ale Tourencę odrzucił to załatwienie kompromisowe, oświadczając, że nie da się przekupić.

Bronił go podczas rozprawy słynny adwokat paryski Torres, któremu obrona bardzo łatwo przyszła. Nie była to obrona, lecz akt oskarżenia demaskujący korupcję panującą w administracji państwa.

Tourencę sprawę wygrał, ale na posadę już nie wróci. Proces jego był napewno bardzo nieprzyjemny biurokracji, ale wnet się zapomni o tej walce Don Kiszota o sprawiedliwość, a biurokracja dalej będzie istniała, bo zmieniają się nie tylko ministrowie, lecz i systemy, ale biurokracja jest nieśmiertelną...

—oOo—

Axel Munthe pisze książkę dla ślepych

Axel Munthe, autor „Książki o San Michele“, jest jedną z najpopularniejszych postaci współczesnych. Nic dziwnego więc, że Amerykanki, odbywające podróże po Europie, przyjeżdżają specjalnie na Capri, by widzieć wielkiego lekarza i jeszcze większego przyjaciela zwierząt. Dr. Munthe nikogo jednak nie przyjmuje, ale wyjątek uczynił dla swego nakładcy włoskiego — dochód z tłumaczenia włoskiego swego słynnego dzieła przeznaczył w zupełności na rzecz Towarzystwa ochrony zwierząt w Neapolu. W rozmowie z nim oświadczył dr. Munthe, że dziwi się tak dużemu sukcesowi swej „Książki o San Michele“, którą napisał ponieważ cierpiał na bezsenność. Dr. Munthe, który jest sam napół ślepy, pisze obecnie książkę wyłącznie dla ślepych. Jest bowiem zdania, że najpiękniejszą mową jest mowa, którą potrafią zrozumieć ślepi...



WIADOMOSCI Z KRAJU

Chrzest na łożu śmierci Niebawym wypadek w szpitalu drohobyckim

Z Drohobycza donoszą: W nocy z poniedziałku na wtorek popełniła samobójstwo przez zażycie większej dawki kwasu solnego 24-letnia Mina Rudoerferówna, urzędniczka miejscowego notariatu. W nieprzytomnym stanie przewieziono niešťęśliwą kobietę do szpitala powszechnego. O godz. 2-giej w nocy dyżurujący lekarz, który pierwszy zaopiekował się desperatką, dr. M. Neumark, oświadczył bratu Rudoerferówny Hermanowi, z zawodu zecerowi, że stan siostry jest beznadziejny. Gdy brata dopuszczono do łoża chorej, z trudem wypowiedziała prośbę, ażeby pamiętał o matce wdowie i o pozostałych siostrach. Sian Rudoerferówny z każdą chwilą coraz bardziej się pogarszała. Około godziny pół do 11-tej przedpołudniem ordynujący lekarze dr. Tepper i dr. Neumark stwierdzili wobec brata beznadziejność stanu desperatki.

Na poradę znajomej Żydówki, Rudoerfer wyszedł na miasto, aby wynająć dorożkę i przewieźć chorą do domu, by wśród rodziny dokończyła żywota. Zaledwie jednak wrócił, nie chciano go już dopuścić do konającej. Oświadczone, że właśnie ją przeniesiono do drugiej sali w celu podania jej ponownemu opatrunkowi. Tymczasem

brat przez okienko zauważył, że siostra znajduje się w tej samej celi, a obok niej żona notariusza, u którego Rudoerferówna była zajęta, pani Witkiewiczowa, przewodnicząca miejscowej organizacji narodowej kobiet polskich. Za chwilę pani Witkiewiczowa radziła się dyżurującej siostry miłosierdzia, czyby nie było celowem przewieźć chorą do kaplicy szpitalnej. Brat ponownie opuścił szpital, by wezwać kogoś ze znajomych lub rodziny, a gdy wrócił, dowiedział się, że siostra jego w międzyczasie została ochrzczona, a chrztu udzielił ks. prałat dr. Kotula. W niespełna godzinę potem Rudoerferówna zmarła. Zgon nastąpił około godziny 2-giej popołudniu.

Rodzina zwróciła się w tej sprawie natychmiast do gminy żydowskiej, z ramienia której u ks. prałata Kotuli interwenjowali rabin dr. Awigdor i r. dr. Barchasz, wskazując na stan, w jakim się Rudoerferówna znajdowała. Interwencja pozostała bez skutku. Rodzina nieboszczki zwróciła się do szpitala o wydanie zwłok. Prośbie odmówiono z tem, że zależy to od ks. prał. Kotuli. Ksiądz prałat zajął również odnośnie wydania zwłok odmowne stanowisko.

Ustalenie przyczyn warszawskiej katastrofy budowlanej

Jak donoszą z Warszawy, ekspertyza techniczna, przeprowadzona na miejscu katastrofy przy ul. Krochmalnej wykazała, że ściana gmachu, mieszczącego skład jęczmienia przy browarze zakładów Haberbusch i Schiele runęła wskutek naporu bezpośredniego jęczmienia na ścianę. Ustalono, że zwwały jęczmienia, napierającego na ścianę, sięgały wysokości 2 mtr. od podłogi na każdym piętrze, co stanowiło niepraktykowane obciążenie. Wskutek naporu olbrzymich mas ziarna ściana wygięła się i runęła na drewniany domek, grzebiąc pod gruzami 18 osób. Stwierdzono, że ciężar gruzu i jęczmienia, jaki runął na mały drewniany budynek, sięgał około 45 ton, czyli w przybliżeniu równał się ciężarowi 5-ciu naładowanych wagonów ciężarowych.

Sekcja zwłok zabitych ustaliła, że z pośród 18-tu ofiar, 16-cie zmarło wskutek uduszenia pod zwalami jęczmienia.

Ponieważ stwierdzono, że ściana frontowa składu od ulicy Krochmalnej też się zarysowała, starostwo grodzkie wydało polecenie zamknięcie ulicy Krochmalnej od strony Wroniej i Żelaznej. — Specjalna komisja budowlana, zbada zarysowaną ścianę frontową i orzeknie, czy budynek ma być rozebrany, czy też może być odremontowany.

Wobec orzeczenia rzeczoznawców jasnym się staje, że winę za katastrofę ponosi dyrekcja browaru Gmach, w którym mieściły się składy jęczmienia. ~~Wskazywało się~~ stary, był otworzony sołdnie i, jak obecnie stwierdziły badania, spojenia były dobre, a grubość muru sięgała 55 centymetrów. — Magazyn ten jednak nie nadawał się zupełnie na wielki nowoczesny elewator zbożowy. Budowano ten gmach z myślą przeznaczania go na niewielki kilkunastowagonowy składzik zboża, odpowiedni

do ówczesnej skromnej produkcji browaru. Tymczasem z biegiem lat zmienił się najzupełniej pierwotny charakter tej murowanej szopy, którą zaawansowano stosownie do zwiększającej się produkcji na olbrzymi elewator. Dyrekcja browaru, kierując się względami oszczędnościowymi, czyniła zakupy jęczmienia jednorazowo na jesieni zaraz po ukończeniu zbioru. Odbywało się wskutek tego pośpieszne ładowanie wielkich ilości ziarna do magazynu, przyczem tempo ładowania było tak szybką, że magazynier nie miał ani czasu, ani możności porządnego rozmieszczenia zapasów. Zboże zsypywało się w zwalę z pominięciem wszelkich środków ostrożności. Jęczmień nie był rozmieszczony w przyczach, odsuniętych od ścian, lecz całym ciężarem nalegał na ścianę szczytową, która w następstwie runęła.

Dyrekcja browaru Haberbusch i Schfele, która wskutek zaniedbania elementarnych środków ostrożności doprowadziła do katastrofy, zapłaci duże odszkodowanie za skutki spowodowanego przez siebie nieszczęścia. Z pretensjami występują wobec tej firmy zarówno rodziny tragicznie zmarłych ofiar, jak i właściciel zrujnowanego domku, po którym nie zostało śladu.

Władze państwowe troskliwie zaopiekowały się pozostałymi przy życiu ofiarami katastrofy. Osieroczone dzieci będą umieszczone w sierocińcach, dorośli otrzymają mieszkania w barakach. Poza tem z sum złożonych na ten cel będzie im udzielona jaknajdalej idąca pomoc materialna. Jestto pomoc doraźna, której władze państwowe udzielały nieszczęśliwym, niezależnie od postępowania cywilnego, które będzie w ich imieniu wytoczone winnym katastrofy.

Allja do Palestyny

Jak już donosiliśmy, w ubiegły poniedziałek wyjechało z Warszawy do Palestyny 285 osób wśród nich 70 chaluców i 50 osób ze stanu średniego, posiadających certyfikaty. W najbliższy poniedziałek wyjeżdża znowu 100 emigrantów do Palestyny, a za dwa tygodnie wyjeżdża 300 emigrantów. Są to emigranci, którzy jeszcze w lecie otrzymali certyfikaty.

O pomoc dla ofiar ekscesów lwowskich

Posel dr. Sommerstein interwenjował u naczelnych władz rządowych we Lwowie w sprawie pomocy materialnej i ulg dla kupców żydowskich

dotkniętych ostatnimi ekscesami we Lwowie. Jak się dowiaduje „Chwila“, należy się w związku z tem spodziewać ze strony niarodajnych czynników pewnych zarządzeń dla tych osób, którzy w obecnych stosunkach gospodarczych zagrożeni są niejednokrotnie ruina.

Równocześnie lwowska gmina żydowska rozpoczyna rejestrację szkód, zapowiadając częściowe pokrycie strat, poniesionych przez niezamożnych kupców.

„Hasła Podwawelskie“ w Wilnie

Ostatnio pojawiły się znowu w Wilnie afisze „Hasła Podwawelskiego“, które swego czasu były zakazane przez wileńskie starostwo grodzkie.

FABRYKA DYWANÓW RUDOLF ROCHOWICZ i SKA W BIAŁEJ

zachęcona powodzeniem w innych miastach

OTWORZYŁA

dla wygody PT. Klienteli 1927ka

ODDZIAŁ SPRZEDAŻY W KRAKOWIE

przy ul. św. TOMASZA 29, I. p.

Około afiszów „Hasła Podwawelskiego“ zaczęły gromadzić się grupy osób. Zawiadomiona policja, skonfiskowała afisze ale po pewnym czasie afisze znowu pojawiły się na kioskach. Starosta, grodzki polecił kategorycznie usunąć wywieszki „Hasła Podwawelskiego“.

Wojewoda polecił przeciw subwencji dla sierot żydowskich

P. wojewoda poleski pułk. Kostek-Biernacki zanulował uchwałę pińskiej rady miejskiej w sprawie subwencji na rzecz 50 sierot żydowskich. Decyzję swą p. wojewoda motywuje względami oszczędnościowymi. Rada miejska postanowiła odwołać się od tej decyzji do ministerstwa spraw wewnętrznych. (ZAT).

Adw. Chotiner dziekanem lwowskiej Izby adwokackiej

Onegdaj wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie ustępującego Wydziału i nowowybranej Rady Izby Adwokatów we Lwowie, któremu przewodniczył b. wiceprezydent Izby poseł dr. Sommerstein. Nowowybrana Rada ukonstytuowała się w następującym składzie: Dziekanem Izby został wybrany adwokat dr. Leon Chotiner, zast. dziekana adw. dr. Dzysław Stankiewicz, sekretarzem adw. dr. Iwan Kmicikiewicz, skarbnikiem dr. Mar. celi Buber. Dalsze ukonstytuowanie nastąpi w piątek.

Nowowybrany dziekan lwowskiej Izby adw. dr. Chotiner należy do najwybitniejszych prawników lwowskich i cieszy się wielkim poważaniem nie tylko w kołach fachowych, ale także w szerokich sferach społeczeństwa.

Wyrok w procesie b. posła Kohuta

Proces lwowski b. więźnia brzeskiego b. posła dra Kohuta zakończył się onegdaj w południe. Tym razem przysięgli zatwierdzili tylko jedno pytanie, dotyczące przemówienia na wiecu w Starych Bohorodczanach, na którym dr. K. miał się wyrazić że „Ukraińcy na swojej ziemi nie potrzebują ani jednego Polaka, bo widać, jak Polacy z nimi postępują“ i obrazić starostwo i policję, którym zarzucił bezprawia. Za łżenie narodu polskiego wymierzono mu karę 8-miu miesięcy, zaś za obrazę władz 2 miesiące, razem 10 miesięcy, z czego na podstawie amnestji umorzono połowę kary, wykonanie zaś reszty zawieszono na okres 5-ciu lat.

Pierwszy wyrok zniesiony przez Sąd Najwyższy opiewał na półtora roku więzienia.

Najpierw 10 lat więzienia, potem uniewinnienie

Plutonowy Sumiljew z 6 p. saperów pozostawał pod ciężkim zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Stawiony przed wojskowy sąd okręgowy w Brześciu, został uznany winnym zarzucanej mu zbrodni i skazany za to na 10 lat więzienia, degradację i pozbawienie praw. Przystępstwa tego Sumiljew miał się dopuścić w ten sposób, iż osobie trzeciej, będącej na usługach obcego wywiadu, wydał kilka dziennych rozkazów pułku, w których omawiane były kwestje organizacyjne.

Sprawa znalazła się w najwyższym sądzie wojskowym, który po rozważeniu jej zniósł wyrok I. instancji, przekazując sprawę sądowi okręgowemu, celem ponownego rozpatrzenia i dokładnego ustalenia okoliczności, podanej na swą obronę przez oskarżonego.

Do rozpatrzenia po raz drugi tej sprawy został delegowany wojskowy sąd okr. w Warszawie, który w wyniku rozprawy z braku dowodów uniewinnił Sumiljewa z zarzutu szpiegostwa, skazując go na 14 dni aresztu za niedbalstwo. Wyrok ten stał się obecnie prawomocny.

Świadek z niespokojnym sumieniem...

W toczącym się w Łodzi procesie PPS. Lewicy jeden z głównych świadków oskarżenia Nowaczek, cofnął swe zeznania poprzednio złożone w śledztwie, oświadczając, że były mu dyktowane rzekomo przez komisarza Grylaka. Wzamian za te zeznania kom. Grylak przyrzekł świadkowi zwolnienie z więzienia oraz danie mu posady. Obecnie, mając niespokojne sumienie, Nowaczek postanowił wyjawić prawdę i twierdzi, że PPS. Lewica nie miała nic wspólnego z komunizmem i nie otrzymywała pieniędzy z Moskwy.

Nowaczek sam zgłosił się do policji, składając zeznanie, które obecnie cofa. Nowaczek będzie prawdopodobnie pociągnięty do odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd władzy.

Samobójstwo znanego kupca żydowskiego w Warszawie

W żydowskich sferach kupieckich w Warszawie wstrząsające wrażenie wywarła wiadomość o zamachu samobójczym znanego właściciela hurtowni owoców południowych Feiwla Langlebena (Przechodnia 1). Langleben niedawno stracił jedynego syna, 14-letniego chłopca. Od owego czasu popadł w silną depresję. Niedawno ofiarował na cele dobroczynne jeden ze swoich domów w Warszawie jako fundację imienia swego syna. Pozatem znany był ze swojej rozległej działalności filantropijnej. W dzień samobójstwa przybył do mieszkania i zabrał ze sobą brzytwę. Jak się okazało, udał się do zakładu łaźniowego Fajansa, zamknął się w kabinie i brzytwą przeciął sobie żyły u rąk. Depresja po zgonie syna, doprowadziła Langlebena do samobójstwa.

Znowu wspólne samobójstwo narzeczonych

W Łodzi w mieszkaniu niejakiego Marjana Matera rozegrała się krwawa tragedia miłosna. Sąsiedzi zostali zaalarmowani dwoma strzałami z zamkniętego mieszkania. Gdy wkroczone do mieszkania, na jednym z krzeseł siedziała dogorywająca córka sąsiadów Matera, 20-letnia Romualda Jasińska, na drugim Marjan Mater z przestreloną skrnią. Ustalono, że młodzi chcieli się pobrać, sprzeciwili się temu jednak rodzice Jasińskiej, co skłoniło Matera i Jasińską do wspólnego samobójstwa. Powziąwszy to postanowienie Mater zabił Jasińską, poczem sam popełnił samobójstwo.

15-letni chłopiec samobójcą

15-letni wyrostek Alfred Leszczak, syn robotnika naftowego z Borysławia usiłował przed kilku miesiącami popełnić samobójstwo przez powieszenie, czemu wówczas zdołano przeszkodzić. Myśl jednak o samobójstwie nie opuściła młodocianego desperata, który w dniu wczorajszym wystrzelał z rewolweru pozbawił się życia.

—o—

Kronika bielsko-bialska

P. PREZYDENT MOŚCICKI w drodze do Wisły przejeżdżał wczoraj przez Bielsko. W Wiśle ra Zameczku p. Prezydent zabawi pewien czas. Odbędzie się tam wielkie polowanie.

AMATOR ZNACZKÓW POCZTOWYCH. Z kiosku Stefani Zentner na pl. Teatralnym w Bielsku skradł w niestrzeżonej chwili nieznanemu dotąd sprawca księgę stempli i znaczków pocztowych wartości 600 zł.

TEATR POLSKI W BIELSKU. Dziś o godz. 7,30 wieczorem akademja ku czci Fryderyka Chopina. Program: Prelekcja dra Józefa Reissa, profesora U. J. i koncert dzieł Chopina w wykonaniu profesora Woytowicza z Warszawy oraz chóru i orkiestry symfonicznej Teatru Polskiego w Bielsku.

Z SANOKA.

Tutejsza organizacja „Mizrachi” pracuje ostatnio, odkąd posiada nowy odpowiedni lokal, bardzo intensywnie. Z inicjatywy kierownictwa „Mizrachi” i „Haszomer Hadati” powstała ostatnio silna organizacja młodzieży mizrachistycznej „Bruria”. Wszystkie trzy wyżej wspomniane grupy zorganizowały wraz z „Chalucem Mizrachi” „Ligę Lamaan Erec Izrael Haowedet Hadati”. Liga liczy obecnie przeszło stu członków z prezesem drem Weinrebem i sekretarzem Pinslem na czele. Prowadzona jest żywa akcja na polu judaistyki, oraz zbierania funduszy na cele palestyńskie.

Robotnik-gubernatorem

Król szwedzki mianował ostatnio Berharda Eriksa, ongiś zwykłego górnik w kopalniach Graen- gesberg Minig Company, gubernatorem prowincji Dalekarlja. Nowy gubernator jest członkiem partji socjal-demokratycznej.

Zgon wiceprezesa P. K. O.



Śp. Józef Mokrzyński, wiceprezes PKO, zmarł onegdaj w Warszawie w 65 roku życia.



Lasker—Schüler uzyskała niemiecką nagrodę literacką

Berlin (ZAT) Nagroda im. Kleista za rok 1932, która jest najwyższą nagrodą literacką w Niemczech, przyznana została słynnej poetce żydowsko-niemieckiej Elzie Lasker-Schüler.

Elza Lasker-Schüler liczy obecnie 56 lat i ogłosiła również szereg poematów na tematy żydowskie.

Greta Garbo przyjeżdża do Budapesztu

Po Haroldzie Lloydzie zapowiedziała swój przyjazd do Budapesztu Greta Garbo. Jeden z hoteli budapeszteńskich otrzymał mianowicie z Berlina telegram, w którym niejaka Greta Gustavson zamawia apartament, składający się z trzech pokoi. Dyrektor hotelu nie wiedział, kim jest owa pani Gustavson i pokazał telegram ten znajomemu reżyserowi filmowemu, przypadkowo mieszkającemu w hotelu. Reżyser dopiero wytkłomaczył dyrektorowi hotelu, że Greta Gustavson jest właściwie Greta Garbo. Uczyniono natychmiast wszelkie przygotowania na przyjęcie znakomitej artystki. Budapeszt będzie więc miał wkrótce swą wielką sensację.

— **ZJAZD LITERATÓW W KRAKOWIE.** Dnia 27 i 28 bm. w związku z uroczystym obchodem 25-lecia śmierci St. Wyspiańskiego, odbędzie się w Krakowie ogólnopolski zjazd Związków Zawodowych Literatów Polskich.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś, we czwartek, o godz. 8.45 rewelacyjna sztuka Dra Wolfa „Cjankali” osnuta na tle jednego z najbardziej palących problemów obecnego życia seksualnego Zespół artystów z p. Lippmanem na czele odtworzył tę sztukę z głębokim zrozumieniem myśli przewodniej i pełną wyrazu oprawą sceniczną. Bilety w cenie zmniejszonej od 60 gr. do 2.40 zł. w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46. W sobotę, dnia 19 bm. rozpoczyna gościnne występy wybitna artystka scen Reinharda, p. Magda Karren.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po cenach zmniejszonych tragedia Żeromskiego „Sulkowski” w premierowej obsadzie.

— **PREMJERA „MARIJUSZA”**, sztuki Pagnola ze stała odłożona na początek grudnia br.

— **W 7-MA ROCZNICE ZGONU STEFANA ŻEROMSKIEGO,** w niedzielę, 20 bm. wieczorem, teatr im. J. Słowackiego ku uczczeniu niezapomnianej pamięci wielkiego pisarza i szermierza Idei Niepodległościowej, Stefana Żeromskiego, daje przedstawienie po cenach zmniejszonych, tragedji „Sulkowski” w premierowej obsadzie.

— **WYDAWNICTWO TEATRU KRAKOWSKIEGO KU CZCI STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO.**

W kryzysie skreśli wydatki i żyj według kredki. Lecz nie oszczędzaj, gdy kupić trzeba „ANTONETKI”.

Uwaga: „ANTONETKI” pierniczki nadziewane światowej sławy, do nabycia w firmie A. ROTHE, Kraków, ulica Sławkowska L. 20

UWAGI.

„Kryzysowy uniwersytet”

Amerykanie inaczej zapatrują się na szkolnictwo wyższe, aniżeli Europejczycy. Gdy w krajach europejskich państwo utrzymuje i subwencjonuje wyższe zakłady naukowe, starając się udostępnić je najszerzszym masom młodzieży, w Stanach Zjednoczonych przeważa pogląd, że studja wyższe — to luksus, na który mogą sobie pozwolić tylko ludzie zamożni. Istotnie, w Ameryce — przy bardzo wysokich opłatach — nie jest do pomyslenia typ studenta bez butów, utrzymującego się udzielaniem lekcji.

Kryzys przełamuje stare uprzedzenia. Ponieważ liczba zamożnych młodzieńców zmalała, a bezrobotnych profesorów jest coraz więcej, praktyczni Amerykanie postanowili uprzystępnić wyższe szkolnictwo niezamożnej młodzieży. „Handel” zamienny zastępuje w tym przypadku brak gotówki. Studenci, w lwiej części synowie farmerów, dbać będą o żołądki profesorów, ci zaś wzamian będą uczyć swych pupilów.

Pierwszy taki „depression college” utworzony został w Port Royal, w stanie Wirginja, przy udziale szeregu wybitnych profesorów. Studenci sami sprzątają audytorja, w internacie sami gotują i zmywają statki; wszelkie produkty dostarczane są bezpłatnie przez ich rodziców. „Znaleźliśmy znakomite wyjście”, powiada jeden z założycieli „kryzysowego uniwersytetu” dr Hill, „bezrobotni profesorowie mają pracę i utrzymanie, niezamożni studenci mogą się uczyć”.

Dobry przykład znalazł niebawem naśladowców: drugi „depression college” w Ameryce powstał niedawno w Natronie, w pobliżu Pittsburghu. „Epoka”

W związku z uroczystościami 25-lecia zgonu Wyspiańskiego, krakowski teatr przygotowuje specjalne wydawnictwo teatralne, poświęcone wszechstronnemu omówieniu tak bardzo bogatej i rozległej twórczości Wyspiańskiego. Na wydawnictwo złoży się liczny szereg artykułów najpoważniejszych krytyków i pisarzy polskich.

— **„EGIPSKA PSZENICA”** ukaże się po raz 19-ty w najbliższą niedzielę na przedstawieniu popołudniowym, po cenach specjalnie zmniejszonych.

— **PRELEKCJA** Dr. Kazimierza Piotrowskiego na temat „Mariusz” Pagnola na tle współczesnego teatru francuskiego” w Kolegium Wykładów Naukowych wskutek odłożenia premiery sztuki „Mariusz” została przesunięta z dnia dzisiejszego na początek grudnia br.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Sulkowski”

Piątek: „Sulkowski” (Przedstawienie zakupione)

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHENSKIEJ

Czwartek, godz. 8.45: „Cjankali” (Ceny zmniejszone)

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Człowiek małpa”.

APOLLO: „Blond Venus” (Marlena Dietrich).

ATLANTIC: „Zdobycza serc” oraz „Tygrys”.

DOM ZOLNIERZA: „Gabinet dra Caligari” (Konrad Veidt, Werner Kraus, Lil Dagover).

PROMIEN: „Idjota” (Lon Chaney, Ricardo Cortez).

SŁONCE: „Melodja serc” (Willy Fritsch).

SZTUKA: „Serca na rozdrożu” (Charles Farrell, Madge Evans).

WANDA: „Głos pustyni” (Ney, Bogda, Brodzisz, Bodo, Conti).

UCIECHA: „Zona na jedną noc” (Mery Glory).

—o—

Z okazji zaręczyn tow. p. H. Weissmanna z Pilzna, członka Zarządu Tow. Domu Ludowego i sekretarza Stow. „Gemilat Chasudim” w Pilźnie, z p. Goldą Brust z Pilzna serdecznie gratuluje

Stow. „Gemilat Chasudim”

Tow. Domu Ludowego

w Pilźnie

KRONIKA

LISTOPAD

17

CZWARTEK

18 Cheswan 5698

Wschód
słońca
6 m. 39

zachód
słońca
15 m. 38

Nad grobem

blp. Dr Samuela Wahrhaftiga — w drugą rocznicę zgonu

Wczoraj, w dniu drugiej rocznicy przedwczesnego zgonu nieodżałowanej pamięci dra Samuela Wahrhaftiga, zebrała się u grobu Jego najbliższa rodzina oraz liczne grono przyjaciół, przedstawiciele Egzekutywy Organizacji Sjońskiej i wszystkich instytucji oraz zrzeszeń sjońskich naszej dzielnicy. W żalobnym skupieniu rozpamiętywali uczestnicy tej skromnej uroczystości, czem był dla nas blp. Samuel Wahrhaftig, i co straciliśmy przez przedwczesny zgon Jego.

Przemówień żadnych nie było. Jedynie prof. Sperber odśpiewał tradycyjne „El Male Rachmim“, poczem wśród ogólnego wzruszenia synek Zmarłego odmówił Kadisz.

Uroczystość wywarła na wszystkich głęboko wzruszające wrażenie.

Rząd wstrzyma zwroty opłat w szkołach prywatnych

Rząd postanowił powstrzymać wypłacanie tej części wpisów, jaką w szkołach prywatnych dotąd wnosili za dzieci urzędników.

Dyrekcje szkół zwróciły się do Prezydium Rady Ministrów z prośbą o zmianę tego postanowienia, ponieważ jest wiele szkół, dla których sumy wpłacane z tego tytułu, wobec dużej ilości dzieci pracowników państwowych, stanowią poważny wkład i mogą nieraz rozstrzygnąć o samym istnieniu placówki naukowej. Prezydium Rady Ministrów odpowiedziało, że „zalecono zbadać te sprawy, ale tymczasem uchwała będzie utrzymana“. Za dzieci urzędników do kas szkolnych urzędy płacić nie będą.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Rynek podgórski 9.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Celem przeprowadzenia akcji na rzecz zbliżającej się wielkiej aliji (4.500 certyfikatów), na którą „Ezra“ musi zebrać przynajmniej zł. 20.000 odwiedził dotychczas p. Lam: Bochnię, Wiśnicę, Brzesko, Tarnów, Żabno i Dąbrowę. W niektórych miastach akcja bardzo dobrze się udała. W najbliższych dniach p. Lam odwiedzi: Szczecin 17. 11., Dębica 18. 11., Ropczyce 21. 11., Sędziszów 23. 11., Rzeszów 25. 11., Kolbuszowa 29. 11., Tyczyn 1. 12., Łańcut 2. 12., Przeworsk 5. 12. „Ezra“ uprasza Komitety Lokalne Ezry Chal., oraz innych frakcyj o udzielenie delegatowi poparcia.

— **POŻEGNANIE CHALUCÓW.** Onegdaj wieczór odbyło się uroczyste pożegnanie I. plugi kibucu „Dror“, składającej się z 7 chaluców, wyjeżdżających do Palestyny. W bardzo miłym nastroju żegnali chaluców S. Salomon (komitet rejonowy Poale-Syon), J. Neumark (Maskirut Kibucu Dror), Eisner (organizacja lokalna Poale-Syon), Ehrlich (Pluga Dror Kraków), Freiherg (komitet rejonowy Frajchajt), Horn (Komitet Ezry chalucowej).

Org. Ceirei Mizrahi żegnała onegdaj również 2 chaluców wyjeżdżających do Erec, Józefa Ottera i Szoszany Goldwasser, członków org. Haszomer Hadati. Przemówienia wygłosił tow. J. Bester, dr Markus (egz. Mizrahi), rab. Halpern (centrala Hechaluc Hamizrachi), H. Stempel (Ceirei Mizrahi), L. Klein (kierownictwo młodzieży mizrachistycznej), p. Scheinman (Komenda Naczelna Haszomer Hadati) i tow. Klein z Bochni. Następnie wręczył tow. Bester chalucom odznaczenia, poczem chaluc Otter podziękował za uroczystość pożegnalną. Odbył się nadto jeszcze bankiet pożegnalny w ścisłym gronie.

Olbrzymie zainteresowanie Konkurem Zimowym „Nowego Dziennika“

Ogłoszony przez nas Konkurs zimowy wywołał wśród szerokich warstw naszych czytelników olbrzymie zainteresowanie. Możliwość bezpłatnego spędzenia dwóch tygodni w Zakopanem, jest tembardziej nęcąca, że termin pobytu przypadnie właśnie na okres, gdy „Zimowa stolica“ Polski jest w pełni sezonu zimowego.

Połowa stycznia, to przecież okres ustalonej i pięknej pogody zimowej, gdy Zakopane, przepięknie tłumem gości tętni bujnym życiem. Liczne rzesze turystów, żądnych poznania piękna gór spowitych w płaszcz śnieżny, czy też szukających wspaniałych terenów narciarskich, zjeżdżają właśnie w tym okresie do Zakopanego.

Szczęśliwi zwycięzcy naszego Konkursu znajdą

się w Zakopanem w chwili, gdy w całej pełni odbywać się będą przygotowania do I. Igrzysk Zimowych „Makkabi“, zobaczą niechybnie liczne ekipy zagranicznych sportowców, którzy zjadą już w połowie stycznia.

Nie więc dziwnego, iż wszystko to wywołuje olbrzymie zainteresowanie naszym I. Konkurem Zimowym. Kupony zamieszczać będziemy do dnia 15 grudnia. Leży więc w interesie każdego czytelnika, aby bezzwłocznie zaabonował nasze pismo, tembardziej, że otrzyma je bezpłatnie do końca b. m. wraz z dotychczasowymi kuponami, o czym donosimy szczegółowo na str. 6.

Rozbudowa m. Krakowa w cyfrach

W Ratuszu krakowskim odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego, przy współudziale dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego Rokosza i delegata Urzędu Wojewódzkiego inż. Treiera — posiedzenie pełnego Komitetu Rozbudowy m. Krakowa.

Na posiedzeniu tem przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności subkomitetu rozbudowy za czas od 21 kwietnia do 14 bm.

Ze sprawozdania tego wynika, że przez Komitet rozbudowy udzielono 34 pożyczek na dokończenie domów murowanych w łącznej kwocie 129.400 zł, a 8 pożyczek na dokończenie domów drewnianych w łącznej kwocie 25.000 zł tj. razem 42 pożyczek w łącznej kwocie 154.400 zł, przyczem poszczególne pożyczki nie mogły przekraczać kwoty 4.000 zł.

Nadto sfinalizowano udzielenie większych pożyczek Oficerskiej Spółdzielni mieszkaniowej w łącznej kwocie 70.000 zł.

Obecnie finansuje Bank Gospodarstwa Krajowego 42 nowych domów i 2 przebudowy obejmują-

cych 103 mieszkań i 256 izb.

Po zreferowaniu programu prac Komitetu Rozbudowy przez radcę dra Grossa uchwalono odnieść się do Rządu z petycją o przyznanie dla Krakowa na rok 1932 dodatkowego kredytu w kwocie 50.000 zł na dokończenie małych domków murowanych, a na rok 1933 kontyngentu kredytów wedle ogólnych warunków ustawowych na dokończenie budów będących w toku.

Następnie uchwalono zwrócić się do kompetentnych czynników o zwolnienie od podatku lokatorskiego domów, które w chwili wydania noweli z grudnia 1931 jeszcze korzystały ze zwolnienia.

Dalej uchwalono odnieść się do Rady miejskiej o przyznanie ulg podatkowych potrzebnych do poparcia rozbudowy miasta.

W związku z założeniem Osiedla Legjonowego zatwierdzono program rozbudowy dla obszaru otaczającego grunta Skarbu Państwa położone przy ul. Ks. P. Skargi w dz. XXII. W końcu załatwiono kilka spraw bieżących.

— **KURS HISTORJI SZTUKI Z SPECJALNEM UWZGLĘDNIENIEM SZTUKI ŻYDOWSKIEJ** pod kierownictwem p. dr. Henryki Stillerowej rozpocznie się dziś w czwartek o godz. 5-tej w lokalu WIZO (Florjańska 28 I. p.). Wpisy i informacje w czytelniku WIZO od 6—8-mej i na pierwszej lekcji. Wpisywać się mogą także niez członkinie.

— **KOMITET OBCHODU KU CZCI STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO** zwraca się do mieszkańców miasta z gorącym apelem i prośbą, aby zechcieli wziąć w opiekę rozlepiane po mieście artystyczne afisze propagandowe o uroczystościach ku czci St. Wyspiańskiego.

— **LITERAT ZASĄDZONY ZA KOMUNIZM.** W sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Władysławowi Kowalskiemu (lat 30) literatowi z Warszawy, Irene z Drobnerów, Stramerowej (lat 23) fotografce z Krakowa i Edzie z Kemplerów Samulowej (lat 25) urzędniczce prywatnej z Krakowa. Akt oskarżenia zarzucił Kowalskiemu, że był funkcjonariuszem centralnego komitetu Komunistycznej Partii Polskiej i przyjechał z Warszawy do Krakowa jako delegowany; Stramerowej i Samulowej, że były członkiniami egzekutywy K. P. P., a ponadto że wszyscy troje należeli do tajnego stowarzyszenia. Wszyscy wymienieni brali udział w dniu 29 maja br. w ogrodzie Botanicznym w zgromadzeniu komunistycznym, gdzie zostali aresztowani przez organ Wydziału Śledczego. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Kowalskiego na 3 miesiące aresztu, zaś obie oskarżone uniewinnił z powodu braku dowodów.

— **SPED I CENY KONI** na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie był następujący: Ogółem sprzedano 217 koni i płacono za sztukę: za konie pojezdowe od 150 do 300 zł, za konie pociągowe lekkie od 80 do 150 zł, za konie rzeźne od 10 do 30 zł. Ze sprzedanych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 8 sztuk, na rzeź miejscową 20 sztuk. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt słaby. Tendencja zniżkowa.

— **DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.** Kronika pogotowia ratunkowego notuje wczoraj dwa zamachy samobójcze. I tak, Władysława Dołosió-

MAJTECZKI wełniane doskonałe z drobną skazą
zł. **2.80** tylko u **LICHTIGA**
SPECJALNE MAGAZYN:
GRODZKA 71. SZEWSKA 7. FLORIAŃSKA 21.

wna (lat 20) służąca, zam. przy ul. Rabina Meiselsa 4 usiłowała się zatruć gazem świetlnym. Drugi wypadek miał miejsce na Białym Prądniku, gdzie 21-letnia Anna Kotulska, robotnica, wypita w celach samobójczych pewną ilość kwasu.

— **Z NOTATEK POLICYJNYCH.** Policja krakowska aresztowała: Poprawką Eugenję (lat 26) za kradzież firanki do okna w sklepie Münza w Rynku Głównym 1. 5, wart. 75 zł. Burzawę Emila (lat 19) za kradzież 9 kur wart. 18 zł z wozu na ul. Grzegórzeckiej. Nowaka Szczepana (lat 27) za kradzież gęsi z wozu na Pl. Nowym. Fująwę Józefa (lat 18) slusarza za kradzież cukru wart. 80 zł na szkodę piekarni miejskiej przy ul. Ludowej. Rybkę Stefana (lat 18) woźnicę za kradzież cegły na szkodę Felczera Ignacego właściciela cegielni w Płaszowie Nędzę Kazimierza (lat 28) za oszustwa pierścienkowe.

— **MNOŻĄ SIĘ KRADZIEŻE.** Tuna Jan tragarz zam. Krasickiego 17 zgłosił do policji, że skradziono mu z wózka ręcznego w Rynku Głównym w czasie gdy wnosił towar do sklepu Sołtyka, 5 sztuk płótna białego i sztukę flaneli łącznej wartości 200 zł. Schmidt Gustaw zam. Józefa 57 zgłosił że skradziono mu rower marki Puch wart. 260 zł, pozostawiony bez opieki w wieszaku „Il. Kurjera Codz.“ O takiej samej kradzieży zgłosił Nowak Walenty, zam. w Czyżynach, któremu skradziono rower marki Ocean wart. 100 zł z korytarza głównej poczty. Cora Rudolf zam. Podskale 16 zgłosił, że skradziono z mieszkania Alfreda Bodzenia przy ul. Podskale 1. 9 przez okno na parterze garderobę męską i damską oraz bieliznę wart. 500 zł. Piątkowski Stanisław, rolnik zam. w Iwanówkach: zgłosił że skradziono mu z wozu na Pl. Nowym zarzutkę wart. 15 zł z wodami koni.

— **DAŁ SIĘ NABRAĆ.** Kukułka Stanisław lat 19 robotnik kupił od nieznanego osobnika pierścio-

nek za 13 zł jako złoty, a który jak się później okazało, był z mało wartościowego metalu.

— **WYPADEK NA UL. STAROWISŁNEJ.** Prochownik Jan szofer taksówki samochodowej Nr. 186 zam. Włóczków 5 jadąc dorożką ul. Starowisłną, naprzeciw kina Uciechy, z powodu nieostrożnej jazdy potrafił przechodzącą przez jezdnię Reginę Zuhalt (lat 36) zam. pl. Zgody 5, która upadając doznała złamania obojczyka i ogólnych potłuczeń na całym ciele. Odwieziono ją do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

— **CZYJ PORTFEL?** Został znaleziony portfel skórzany przyniszczony, w którym znajdował się bloczek z czekami zagranicznymi francuskimi oraz kilka fotografii. Właściciel może się zgłosić po odbiór do Wydziału Śledczego policji. przy ul. Kanoniczej l. 24.

—o—
**DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45**



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 16. 11. 1932. Akcje nieco mocniej. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 3-proc. Pożyczka Budowlana na 38.50, 4-proc. Premjowa Pożyczka dolarowa 51.25.

Zebrań giełdowe zaznaczyło nastrój lekko mroźniejszy. Do transakcyj doszło z papierów procentowych 3-proc. Pożyczką Budowlaną po kursie ustalonym mocniej i 4-proc. Premjową Pożyczką dolarową zwyklowo przy silniejszym zainteresowaniu. Obroty stosunkowo znacznie większe. Z innych poszukiwano akcji Banku Polskiego i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną bez notowania.

Na pogiełdziu zupełny brak zapotrzebowania. Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Popyt nieco silniejszy przy na ogół dostatecznej podaży. W Krakowie dolar górnym 8.89—8.91, czeki bankowo 8.91 i jedna czw. do 8.92 i pół. Kursy orientacyjne: Funt szterling 29.60—29.80. Marka niemiecka 211—212. Frank Szwajcarski 171.75—172.25.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 16. 11. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 60 ton 14.90 słabe. Z orientacyjnych wszystko bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 11. PAT. Akcje: Bank Polski 38, 89, Lilpop 12 i trzy czw. Ostrowiec ser. B. 30, Starachowice 8, przeważnie mocniejsze. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 98, 8-proc. inwestycyjna ser. 105 i jedna czw., 5-proc. konwersyjna 42 i pół, 6-proc. dolarowa 56 i trzy czw., 57, 57.50, 4-proc. dolarowa 50, 51, 7-proc. stabilizacyjna 55.50, 56.50, 55.75, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Dewizy: Belgia 123.80, 124.11, 123.49, Londyn 29.60, 29.8, 29.74, 29.44, Nowy Jork 8.916, 8.936, 8.896, Nowy Jork telegr. 8.92, 8.94, 8.90, Paryż 34.98, 35.07, 34.89, Szwajcaria 171.75, 172.18, 171.32, Berlin pryw. 212, przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 11. PAT. Paryż 20.37 i trzy ósme, Londyn 17.24, Nowy Jork 85.19 i trzy czw., Belgia 72.08, Włochy 26.60 i pół, Berlin 123.57 i pół, Praga 15.39, Warszawa 58.15, Bukareszt 3.08 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 16. 11. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 23.50—23.70, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.77—27.93, Praga 21.02—21.14, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.45—137.25, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 23.33—23.57, Francuskie 27.65—27.85, Włoskie 36.96—37.24, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 135.95—137.55, Czechosłowackie 21—21.16.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 18 i pół, Kolej Południowa 13 i pół, Kolej Lwów Czerniowiec 24 i jedna czw., Galicja 12.10, Alpy 12 i jedna czw.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 11. Dillonowska nienotowana. Stabilizacyjna 54.50 (utrzymana). Dolarowa nienotowana. Warszawska 41—40.50 (utrzymana). Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

KRONIKA ŚLASKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Baronowie węglowi wypowiadają umowę zbiorową?

Przemysłowcy wysuwają 15-procentową obniżkę płac

Sosnowiec, 16. 11. (K) Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o mającym nastąpić wypowiedzeniu umowy zbiorowej górnikom ze strony konwencji węglowej. Wiadomość ta została przez oficjalne czynniki zdementowana. Obecnie otrzymujemy ponowne wiadomości z autoratywnego źródła, potwierdzające podaną przez nas wiadomość w całej rozciągłości. Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach odbył się szereg poufnych posiedzeń konwencji węglowej Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego

Śląska, na których szczegółowo omawiana była sprawa wypowiedzenia umowy.

Większość przemysłowców na tych posiedzeniach wypowiedziała się za wypowiedzeniem umowy. W nowych warunkach przemysłowcy mają wysunąć 15-proc. obniżkę płac górników wszystkich trzech Zagłębi węglowych. Z tego samego źródła dowiadujemy się dalej, iż wypowiedzenie ma nastąpić z początkiem przyszłego roku.

Zamówienie rządu dla hut żelaza

Katowice, 16. 11. (K) We wtorek, dnia 15 bm. pan wiceminister Różnowski przyjął delegację Związku Zawodowego Metalowców. Delegacja przedstawiła p. wiceministrowi sytuację w hutnictwie żelaznym oraz wreczyła memoriał. Po zapoznaniu się z wywodami delegacji oraz memoriałem pan wiceminister oświadczył, że jeżeli chodzi o zamówienie, to rząd czyni wszystko, ażeby przyjąć hutnictwu żelaznemu na Śląsku z pomocą w formie zamówień i obecnie toczą się pertraktacje z przemysłowcami o zamówienia interwencyjne (rządowe) oraz sowieckie, jak również toczą się pertraktacje z Jugosławią o zamówienia kompensacyjne. Po otrzymaniu tych zamówień, hutnictwo żelazne

na Górnym Śląsku miałoby przy tym samym stanie załogi zatrudnienie na całą zimę; zaś do nowych punktów, p. wiceminister odniósł się przychylnie.

Tasama delegacja została przyjęta przez p. wiceministra komunikacji Galiotą celem udzielenia zamówień kolejowych dla warsztatów górnych Huty Królewskiej. Postulaty, wysunięte panu ministrowi Galiotowi przez członków delegacji, zostały załatwione pozytywnie. Zamówienia interwencyjne mają być zrealizowane w najbliższych dniach. Będą one udzielone przemysłowi pod tym warunkiem, że w hutnictwie żelaznym nie będzie redukcji robotników.

Bezrobotni zaopatrują się w węgiel

Katowice, 16. 11. (K) W dniu wczorajszym na stojącej na stacji w Roju pociąg, naładowany węglem napadli bezrobotni w liczbie około 150 i zaczęli rabować węgiel. Stróża kolejowa wobec przeważającej liczby bezrobotnych nie mogła przeciwstawić im siły. Policja zaś zajęta była w tym czasie rozpraszaniem demonstrantów w Radzionkowie, o czym donosiliśmy. Łupem bezrobotnych padło kilka wagonów węgla.

Drugi podobny wypadek zaszedł pomiędzy Szarlejem a Radzionkowem. Do przejeżdżającego pociągu towarowego załadowanego węglem dostało się około 200 bezrobotnych, którzy podczas jazdy pociągu zaczęli zrzucać węgiel. Tutaj łupem bezrobotnych, według informacji kolejowych, padło około 30 ton węgla. Policja prowadzi w obu sprawach dochodzenie.

SPOKOJNY PRZEBIEG DEMONSTRACJI BEZROBOTNYCH

Tarzowskie Góry, 16. 11. (K) W dniu dzisiejszym bezrobotni zebraли się ponownie w Radzionkowie, domagając się wypłaty zasiłków. Wybrano z pośród zebranych delegację, która udała się do starostwa na konferencję. Na konferencji starosta obiecał, iż natychmiast po nadejściu pieniędzy zapomogi zostaną wypłacone. Po tem oświadczeniu demonstranci rozeszli się spokojnie.

TRAGICZNY WYPADEK KOLEJOWY

Katowice, 16. 11. (K) Na stacji Herby Stary wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Przy wjeździe pociągu osobowego na stację kierownik pociągu Paweł Wojtynek usiłował wyskoczyć z pociągu. Zahaczył się jednak płaszczem o drzwi i dostał się pod koła pociągu. Śmierć nastąpiła na miejscu.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Piątek, godz. 20: Koncert Chopinowski
Teatr Polski z Katowic w Rybniku
Czwartek: „U mety“

KTO BĘDZIE PREZESEM BANKU HANDLOWEGO?

Warszawa, 16. 11. (Sin) „Gazeta Handlowa“ podaje wiadomość, iż prezesem Banku Handlowego zostanie prawdopodobnie albo b. minister Zaleski, lub też b. komisarz generalny R. P. w Gdańsku p. Strassburger.

Widokówki na cele bezrobocia

Warszawa, 16. 11. PAT. Minister poczt i telegrafów w celu zasilenia funduszu walki z bezrobociem wprowadził do sprzedaży kartki widokowe. Motywy do kartek zaczerpnięto z obrazów religijnych, czczonych w Polsce osób popularnych, reprodukcji obrazów historycznych i typów ludowych. Kartki te są do nabycia we wszystkich urzędach pocztowych. Dobarowy papier oraz artystyczne wykonanie kartek przyjęto w pierwszych dniach ukazania się z dużym uznaniem.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 16. 11. Cynk dost. natychm. 15 3/8, termin 15 11/16, cyna natychm. 156 1/8—156 1/4, termin 157 1/4, Banka 163 3/4, Straits 162, ołów natychm. 127/16, termin 12 13/16, miedź natychm. 32 7/8—32 16/16, termin 33 1/8—33 3/16, Elektrolit 37 3/4—38 1/4.

Dalsza prolongata kredytów niemieckich

Rada administracyjna Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei postanowiła sprolongować przyznany do 5 grudnia br. dla Niemiec kredyt dyskontowy w wysokości 90 milionów dolarów

Nicole rozpoczął głodówkę

Genewa, 16. 11. (K) Aresztowany w związku z krwawymi rozruchami ubiegłego tygodnia przywódca socjalistów genewskich, Nicole, rozpoczął wczoraj rano w więzieniu głodówkę.

Sewilla przed groźbą strajku

Sewilla, 16. 11. PAT. Krążą tu pogłoski, że strajk generalny zapowiedziany na 18 bm. wybuchnie wcześniej. Wobec tego już od wczoraj piekarnie przygotowują zapasy chleba na kilka dni. Narazie strajkują szoferzy taksówek. Burmistrz miasta zwrócił się do władz wojskowych z prośbą o zapewnienie ludności cywilnej dowozu środków żywności.



Warszawa, 16. 11. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na czwartek 17 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Przeważnie pochmurno i mgliście, miejscami drobne opady. Temperatura bez znacznych zmian.

na dalsze trzy miesiące, uzależniając realizację swej decyzji od wyników prowadzonych w tej sprawie rokowań z Bankami emisyjnymi Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii, mającymi również udział w tym kredycie.

SPRZEDAŻ

SKLEP galanteryjny, trafiki, sprzedam wraz z towarem, przy ruchliwej ulicy Krakowa. — Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika” pod „Z powodu wyjazdu”. 639g

TRAN NAJLEPSZY zbiór z roku 1932 wprost z NORWEGJI nadszedł. Cena konkurencyjna. — DROGUERJA SCHAPSENSOHN — Kraków, Estery 16 (Plac Nowy). Tel. 163-84

MATRYMONJALNE

WELCHE brave, schöne Mädchen, wären geneigt die Bekanntschaft von 2 intelligenten, einsamen, jedoch nicht vermögenden Burschen 32 und 38 Jahre zwecks baldiger Ehe zu machen. Lichtbild erwünscht, wird ehrenwörtlich reburntiert, ohne Lichtbild Papierkorb. — Angebote unter Chiffre „Ernstgemeint“ an die Administration „Nowy Dziennik“. 634g

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza niniejszem przetarg nieograniczony na dostawę:

- 1) 12.750 tonn tłucznia porfirowego lub bazaltowego o grubości ziarn 3 do 6 cm.
- 2) 6.000 tonn tłucznia z szlaki wysokopiecowej o grubości ziarn 3 do 6 cm.
- 3) 500 tonn tłucznia dolomitowego o grubości ziarn 3 do 6 cm. — i
- 4) 4.800 m. sześć. żwiru sianego lub rzecznoego o grubości ziarn 3 do 6 cm.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach do godz. 12-tej dnia 15 grudnia 1932.

Szczegółowe przepisy do składania ofert, warunki dostawy oraz warunki techniczne zainteresowane firmy mogą otrzymać w Wydziale Zasobów D. O. K. P. w w Katowicach za opłatą 2 zł. w gotówce lub w znaczkach pocztowych.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 grudnia 1932 r., o godz. 12-tej, w D. O. K. P. w Katowicach (pokój 311).

Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Katowicach ogłasza ofertowy, pisemny, nieograniczony przetarg publiczny na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania i wodociągowo-kanalizacyjnych w urzędach pocztowo-telegraficznych w Mikołowie i Szopienicach.

Wadium w wysokości 5 proc. od oferowanej sumy należy złożyć w sposób ustalony w § 5 „Warunków ogólnych budowy”.

Podkłady kosztorysowe są do nabycia po cenie 2'50 zł. za 1 kosztorys, plany zaś do obejrzenia w Oddziale Budowlanym Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Katowicach, ul. Słowackiego 11, pokój 26, telefon 21-24, codziennie od godz. 11 do 13.

Termin składania ofert upływa w dniu 23 listopada b. r. o godz. 10-tej rano, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Koszt opracowania projektów i kosztorysów w wysokości 2 proc. od sumy kosztorysowej, pokryje to firma, która otrzyma roboty.

Dla kupców, komiwojazerów i turystów

najwygodniej zająć w **ZAKOPANEM** do znanego pensj. rytualn. „**DWOREK**” Józefa Ehrlicha. Telefon 382. **Cena za dobę (pokoju z całodziennym utrzymaniem) wraz z przejazdem do Zakopanego i z powrotem** Zł 25.— zaś z przejazdem w jedną stronę Zł 16.— Ryczałtowe bilety do nabycia przy kasie na dworcu autobusowym. — Samochody zajeżdżają po gości do pensjonatu. 741k

Czytajcie! Do czynu! Październik 1932 — Tiszri 5698

10 LAT
po mandacie palestyńskim
JEDNODNIÓWKA

TREŚĆ:

1. Nahum Sokółow: Mój apel.
2. Poseł Dr. O. Thon: Oświadczenie Sokółowa.
3. Leib Jaffe: Kapitał narodowy w Palestynie.
4. Leopold Rosner: Jak doszło do powstania mandatu palestyńskiego.
5. Program światowego związku ogólnych sjonistów.
6. Dr. Ignacy Schwarzbart: Czas kres położony zorganizowanej dezorganizacji.
7. Albert Londres: Herzl.
8. Leopold Rosner: Hajfa.
9. Wycieczka do Palestyny.

Cena 60 gr. (plus porto 15 gr.).

Dla organizacji za poprzedniemi nadesłaniem należytości cena 50 gr.

Do nabycia w Biurze Organizacji Sjońskiej, Kraków, ul. Dietłowska 81.

Dla Akademiczek i Absolwentek szkół średnich!

6-cio tygodniowy kurs kroju i szycia rozpocznie się w połowie listopada w szkole zawodowej „Ognisko Pracy”. Wpisy i informacje w kancelarii szkoły codziennie z wyjątkiem sobót od 11—2. Tel. 158-21.

Tanie Przejazdy Turystyczne
z 25% zniżką

ŚWIATOWA ORGANIZACJA PODRÓŻY
„WAGONS-LITS COOK”

Kraków, ul. Sławkowska L. 12

organizuje tanie przejazdy turystyczne ze zniżką 25%.

Wyjazdy z Krakowa: co środę i sobotę.

CENY BILETÓW TURYSTYCZNYCH:

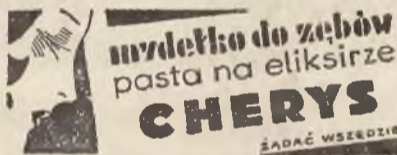
Kraków—Paryż II. kl. Zł. 186'—	III. kl. 110'—
Kraków—Liege	146'— 101'—
Kraków—Bruksela	161'— 106'—
Kraków—Antwerp'a	169'— 108'—
Kraków—Londyn	246'— 156'—
Kraków—Ostenda	184'— 116'—
Kraków—Cherburg	225'— 137'—
Kraków—Havre	206'— 130'—
Kraków—Lille	183'— 116'—

MIJSCA W WAGONACH ZAREZERWOWANE.

UWAGA: Specjalna okazja dla udających się na studia do Francji i Belgii.

6-cio TYGODNIOWY KURS GOTOWANIA
i ekonomicznego prowadzenia domu

dla Pań i młodych Panien rozpocznie się dnia 21. bm. Cena za kurs wraz z prowiantem wynosi zł. 35. Wpisy i informacje w kancelarii szkoły zawodowej „Ognisko Pracy” ul. Stolarska 15/I p., codziennie z wyjątkiem sobót od 11—2. Tel. 158-21.



NASZ KONKURS ZIMOWY

5 Czytelników „Nowego Dziennika” wyjedzie na dwutygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego.

Stawiamy naszym czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego w Zakopanem.

W drodze losowania konkursowego pięciu czytelników „Nowego Dziennika”, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w ciągu stycznia 1933 r. wyjechać do Zakopanego, gdzie w wymienionych poniżej, znanych, doskonałych pensjonatach znajdzie zupełnie bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorządne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło pięć miejsc w następujących pensjonatach:

- Dwa miejsca w pensjonacie WP. Józefa Ehrlicha „Dworek”.
- Jedno miejsce w pensjonacie WP. Jadwigi Kurlandówny „Eldorado”.
- Jedno miejsce w pensjonacie WP. Lustiga „Świt”.
- Jedno miejsce w pensjonacie WP. Stilla „Still”.

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane jako pierwszorządne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestniczenia w naszym konkursie są następujące:

- 1) Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy czytelnicy „Nowego Dziennika”, z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.
- 2) Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 25-ciu kuponów, które są drukowane w naszym piśmie od 5 listopada do 15 grudnia b. r. Kuponów te, które są kolejno numerowane od 1 do 25, należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 20 grudnia b. r. pod adresem: Redakcja „Nowego Dziennika”. (Konkurs zimowy). Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym codopierc adresem i we wspomnianym powyżej terminie.
- 3) W numerze naszego pisma z dnia 28 grudnia b. r. ogłosimy spis wszystkich uczestników konkursu i tylko te osoby będą w konkursie brały udział.
- 4) Losowanie konkursowe odbędzie się dnia 30 grudnia b. r. o godz. 4-tej popołudniu, w lokalu redakcji naszego pisma, w obecności przedstawicieli redakcji i wydawnictwa notariusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

PREMIUMERATA: w Krakowie	prosz. miesięczn	Zł. 6'00	kwartaln	Zł. 18'00
w Krakowie z odnośn. do domu	„	6'20	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60	„	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	10'00	„	30'00

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona z tekstem i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona z tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 6'25. — Drobni od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%